

Przedownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 205

Ł

Rok 66

Piątek, 4 września 1936

Na froncie walk w Hiszpanji

Atak powstańców na Irun

Wojska powstańcze zdobyły górę Turiarte — Ostateczna klęska wojsk rządowych kwestją najbliższych godzin

Biriaton. (PAT.) Specjalny wysłannik Havasa donosi: Na podstawie obserwacji, przeprowadzonych ze wzgórz, dominujących nad frontem Irunu, z całą pewnością stwierdzić można, że powstańcy, mimo wielokrotnie powtarzanych ataków nie posunęli się naprzód. Ubiegłą noc wykorzystali oni jedynie do korzystnego przegrupowania swych pozycji, do umocnienia ich i do przystosowania sąsiadujących z frontem dróg, do ewentualnego przejazdu tanków.

Dziś w godzinach południowych panował na froncie Irunu zupełny spokój.

Skutki bombardowania Irunu

Bayonna. (PAT.) Według wiadomości nadeszłych z Irunu, ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło wielkie szkody w mieście. Ilość ofiar bombardowania dotychczas nie jest ustalona. Nie ulega jednakże wątpliwości, że liczba zabitych i rannych przewyższa znacznie liczbę ofiar walk, jakie toczyły się w ciągu ubiegłego tygodnia.

Sytuacja powstańców, zamkniętych w Oviedo

Bayonna. (PAT.) Sytuacja powstańców, zamkniętych w Oviedo, jest rzekomo bardzo trudna. Odczuwają oni przede wszystkim brak pożywienia i wody, która wydzielana jest walczącym w ilościach litra co trzy dni. Mgła, jaka panowała w mieście w ciągu dnia wczorajszego, przeszkodziła wojskom rządowym przystąpić do generalnego szturm.

Mgła przeszkadza...

Hendaye. (PAT.) Gęsta mgła, która pokrywa okolice San Sebastianu i Irunu, dotychczas nie pozwoliła na wznowienie działań wojennych, które przerwano z tegoż powodu podczas nocy.

W Maroku hiszpańskim spokój

Paryż. (PAT.) Havas donosi: W Maroku hiszpańskim panuje zupełny spokój. Narazie zaniechano rekrutacji tubylców, co wskazuje na dysponowanie dostateczną ilością wojska przez powstańców.

Komunikat rządu madryckiego

Madryt. (PAT.) Min. wojny komunikuje, że samoloty rządowe popierały akcję wojsk lądowych na wszystkich punktach frontu Estramadury. Pod Sierra Guadarrama trwają w dalszym ciągu utarczki. W Asturji walki są bardzo zaciekle. Na pozostałych frontach panuje spokój.

Wojska powstańcze 5 km od Malagi

Rabat. (PAT.) Radjostacja w Jerez de la Frontera donosi: Załoga brytyjskiego torpedowca, który zawinął



W głównej kwaterze wojsk narodowych w Burgos, w Hiszpanji, utworzono „biuro ofiarności publicznej”, gdzie patryjoci hiszpańscy składają ofiary na rzecz wyzwolenia kraju z pod panowania czerwonej gwiazdy.

dziś do Gibraltaru, oświadczyła, że wojska narodowe znajdują się w odległości 5 km od Malagi. Samoloty powstańcze obrzuciły miasto bombami, przyczem liczne budynki, między nimi hangar lotniczy, zostały uszkodzone.

Lotnictwo powstańcze rozwinięło również ożywioną działalność na frontach Huesca, Terruel i Saint Marcial.

4 bomby powstańcze

Gibraltar. (PAT.) 4 bomby, rzucane przez samoloty powstańcze, padły w pobliżu krążownika brytyjskiego „Worcester” oraz torpedowca niemieckiego, w pobliżu Malagi.

Straty wojsk rządowych na Majorce

Paryż. (PAT.) Z Palmy donoszą, że straty wojsk rządowych na Majorce są tak wielkie, że rząd kataloński zmuszony został do wysłania tam paru okrętów, dla zabrania rannych i chorych.

Akcja bojowa znów rozpoczęła

Biriaton. (PAT.) Havas donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja bojowa o godz. 13.

Rząd madrycki szuka porozumienia?

Zmusza go do tego beznadziejna sytuacja wojsk rządowych

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Saint Jean de Luz, że źródła jak najbardziej autorytatywnych, że między Madrytem a Burgos utrzymywany jest bezpośredni kontakt za pośrednictwem ambasadorów akredytowanych w Hiszpanji.

Sytuacja wojsk rządowych pod Iru-

Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerji i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.

Powstańcy zbombardowali największą fabrykę armat

Burgos. (PAT.) Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że samoloty powstańcze zbombardowały m. Trubia, niedaleko Oviedo, gdzie znajdują się największe w Hiszpanji fabryki armat. Eskadry latały następnie długo nad Oviedo.

Na odcinku Minza wojska powstańcze zbombardowały pozycje artylerji nieprzyjacielskiej, położone na północy od Imonu.

Na froncie Terruel i Huesca walki trwają narazie bez rezultatu.

Gubernator Grenady przeszedł na stronę powstańców

Sevilla. (PAT.) Radjostacja w Seville komunikuje, że gubernator Grenady udał się do Seville, by przylączyć się do ruchu powstańczego.

Kolumna pułk. Yague posuwa się naprzód, zajmując drobne miejscowości, położone około Toledo.

Eskadry lotnicze wojsk powstańczych zbombardowały Malagę.

nem po zdobyciu przez powstańców góry Turiarte jest beznadziejna.

W krzyżowym ogniu...

Biriaton. (PAT.) Havas donosi: Po huraganowym przygotowaniu artylerjijskim przeszli powstańcy około godz. 14 do ataku. Po przełamaniu za-

ciętego oporu wojsk rządowych udało im się zdobyć górę Turiarte.

La Pucha znajduje się w krzyżowym ogniu artylerji powstańczej, zajmującej pozycje na drodze do Irunu, i karabinów maszynowych, umieszczonych na dominujących nad miejscowością wzgórzach.

Biriaton. (PAT.) Havas donosi: La Pucha znajduje się pod niezwykle silnym ogniem karabinów maszynowych i artylerji powstańczej. Wojska rządowe bronią się zacięcie, lecz sytuacja ich jest rozpaczliwa i ostateczna klęska jest kwestją najbliższych godzin.

Wojska rządowe, wspierane przez pancerny pociąg, usiłowały utrzymać się na wzgórzu naprzeciwko La Pucha, lecz znajdując się niżej od pozycji powstańczych, musiały się skutkiem zbyt silnego ostrzeliwania cofnąć.

San Marcial, jak i droga Irun—San Marcial, znajduje się w strefie gwałtownego ognia powstańców. obrońcy Irunu przeżywają tragiczne chwile. Miasto jest bez przerwy ostrzeliwane przez artylerję powstańczą z Fomtarabji oraz przez trzy baterje ciężkich dział.

Z naszego stanowiska

Rozbijanie a nie jednoczenie

Do często nadużywanych haseł należy m. in. hasło: „zgody narodowej”. Odpowiada ono, widać, naszemu pokojowemu, skłonemu od wygody, charakterowi. Lubimy wołać: Zgodzi! — a potem robić co innego, każdy na własną rękę. Hasło „zgody narodowej” jest słuszne i cenne pod warunkiem, że wiemy w imię czego zgodę zawieramy. „Zgoda narodowa” używana jako frazes bez treści, bywa zazwyczaj szkodliwa i prowadzi do wykrzywiania zdecydowanej, wyraźnej linii politycznej, zaciera jasne oblicze ideowe danego obozu i każe często rezygnować ze słusznego programu i słusznej taktyki w imię rzekomej „jedności”. Żeby się nie narazić przyjacielowi, bądź przeciwnikowi, chętnie idziemy na kompromis, na „zgodę narodową”, gubiąc nieraz, lub podważając najżywniejsze interesy Polski.

Dziś w Polsce trzeba więcej postawy walki, aniżeli zgody ze złem, które Polskę przenika.

Hasła „zgody narodowej” używa się nie tylko przygodnie, dla chwilowych potrzeb. Powstają nawet organizacje, które w nazwach swych szermują „zgodą” i „jednością”. Mamy więc „Obóz jedności narodowej”, „Front z Morges” nazwał się ostatnio bardziej z polską „Zjednoczeniem narodowym” itd.

Kogo skupia „Front z Morges”? Resztki Chadecji, PR, Związek Hallerczyków, a ściślej biorąc — władze tej organizacji. Ludowcy, jak wiadomo, odzęgają się od tej kombinacji, sami zresztą są niejedności i komunistów, aż do narodowo usposobionych chłopów. A w tak zwanym „Zjednoczeniu Narodowym” NPR-owcy wyraźnie przechylają się ku „Frontowi Ludowemu”, zamaskowanej postaci marksizmu i komunizmu, chadecy łódzcy naprzykład „zerkają” ku „sanacji”, a w Zw. Hallerczyków jest silna opozycja przeciwko wciąganiu Związku Hallerczy-

ków w walkę ze Stronnictwem Narodowym.

„Zjednoczenie” to zatem jest bardzo różnolite i głównym jego zadaniem jest właściwie robienie zamieszania w umysłach. Chodzi o to, żeby było szereg obozów narodowych, a nie jedna, wielka organizacja narodowa, którą było i jest dziś Stronnictwo Narodowe. Jakie „sily” przedstawia „Zjednoczenie Narodowe” (Front z Morges), lub lilipuci „Obóz jedności narodowej”, pokazały obchody 16-tej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami.

Co za cel ma powoływanie takich „zjednoczeń”? Jakie skutki mogłyby mieć podobna akcja, gdyby miała szanse powodzenia?

Powoływanie do życia tego rodzaju grupki, przez jednych świadomie, przez drugich nieświadomie, prowadzi jedynie do rozbijania sił narodowych, a nie do ich jednoczenia.

Każdy, kto nie wstępuje, bądź nie pomaga istniejącemu od 40 lat zgorą Obozowi Narodowemu, który działa od kilku lat jako Stronnictwo Narodowe, tworząc coraz to nowe grupki i kombinacje, nie dąży do zjednoczenia całego narodu w jednym wielkim obozie, ale rozprasza siły narodowe i zamiast zgody sieje zamieszanie.

Z tego też powodu Stronnictwo Narodowe odcina się zdecydowanie od wszelkich sztucznych kombinacji i „Zjednoczeń”.

Idzie ono własną, znaną, wypróbowaną drogą do Polski narodowej. Walka prowadzona z poświęceniem, męstwem i uporem, bez żadnych kompromisów, czy to z sanacją, czy z Żydami, dała duże wyniki. Szeregi jego pomnażają się, kroczy ono ciągle naprzód.

Kto chce prawdziwej zgody narodowej, niech wstępuje w jego szeregi, bądź obok niego do tych samych celów i tą samą drogą zdąża, niech o te same ideały walczy.

„Radosna twórczość”, polegająca na ogłaszaniu coraz to nowych „narodowych” obozów — chce rozbić, a nie jednoczyć! TAD. B.

Dziki na Podkarpaciu

Warszawa. (Tel. wł.) Na Podkarpaciu w okolicach Stryja władze zarządziły oblawę na dziki, które zjawiały się licznie na całym Podkarpaciu, powodując liczne szkody. Już w czasie pierwszej wyprawy ubito kilkanaście sztuk. (w)

Otwarcie kongresu „Fidac’u”

Warszawa. (Tel. wł.) W środę odbyło się uroczyste otwarcie obrad kongresu „Fidac”. Po nabożeństwie delegacje państw przeszły do grobu nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce. Po południu rozpoczęły się obrady w sali rady miejskiej. (w)

Polska na drugim miejscu w olimpiadzie szachowej

Monachjum. (PAT.) Dziś w ostatnim dniu olimpiady szachowej drużyna polska pokonała Holandję 6:2. Wygrali: Paulin Frydman z van Doesburgh, Najdorf z Prinsem, Regezdziński z Felderhofem oraz Henryk Friedmann z Hammingem i Kremer z Muehringiem. Partje Pogorielny z de Goroot i Wojciechowski — Cortgever zakończyły się na remis, natomiast Makarczyk przegrał do van Scheltin-ga.

Ostatecznie mistrzostwo drużynowe w grze szachowej zdobyli Węgrzy 110,5, wicemistrzostwo drużyna polska 108, trzecie miejsce — Niemcy 106,5, 4) Jugosławia 104,5, 5) Czechosłowacja — 104, 6) Łotwa — 96,5.

Fiasko manifestacji komunistycznych

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzień 1 września były wyznaczone uroczystości komunistyczne, mianowicie „święto młodzieży komunistycznej” i „dzień głodu”. Na dwa tygodnie przed terminem władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomości o przygotowaniach komunistów, którzy tego dnia chcieli urządzić próbę sił i wykazać sprawność organizacyjną. Na kilka dni jednak przed 1 września w szeregach komunistów warszawskich zarysował się rozłam na tle procesu trockistów, który doprowadził do utworzenia się kilka grup. To sparaliżowało zupełnie wszczęte przygotowania. (w)

SZKOŁA Powszechna i GIMNAZJUM ZGROMADZENIA KUPCÓW

M. ŁODZI — ULICA NARUTOWICZA '68

przyjmują zapisy nowych kandydatów. Egzaminami odbywać się będą w dniach: 3, 4 i 5 września r. b. o godzinie 4-ej popołudniu

ng 16330

Dyrektor, Antoni Idźkowski

Lloyd George wyjechał do Berlina

Stary wyga uśmiechnął się, gdy go zapytano, czy będzie się widział z Hitlerem

Londyn. (PAT.) Lloyd George opuścił Londyn, udając się do Niemiec. Towarzyszy mu syn Gwilym i córka Megan.

Londyn. (PAT.) Lloyd George w związku ze swym wyjazdem do Berlina oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa: „Gdy ambasador Ribben-

trop odwiedził mnie w Londynie i zaprosił do Niemiec, abym tam mógł na miejscu stwierdzić rozwiązanie problemu ubezrobocia, przyjąłem to zaproszenie z przyjemnością. Lloyd George z uśmiechem odmówił dania odpowiedzi na zapytanie, czy zobaczy się z kancleżem Hitlerem.

Porozumienie dziennikarzy z premierem

Nastąpiło ono na specjalnej audjencji u premiera Składkowskiego

Warszawa. (PAT.) W dniu 2 września pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął prezydium związku dziennikarzy R. P. w osobach prezesa związku płk. Wyżel-Scieżyńskiego, wiceprezesów red. W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekret. gen. związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. premierowi stanowisko Zw. Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. premiera w sprawie stosunku rządu do prasy.

Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniły swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak

też przeciwdziałały swawoli i nadużyciu słowa drukowanego.

W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach. Przytem p. premier wyraził zadowolenie, że Zw. Dziennikarzy R. P. uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenia, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzami państwowymi a prasą.

Równocześnie p. premier zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

Ostatnie wieści o locie balonów

Dotąd wiadomo o wylądowaniu czterech balonów — O polskich balonach nic dotąd nie wiadomo

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy nadeszły pierwsze meldunki o lądowaniach balonów. Około godz. 11 w nocy Aeroklub otrzymał depeszę: Wylądował 18 km. na północ od Smoleńska w burzy śniegowej w poniedziałek o 12,10 w południe. „Quersin”. Chodzi tu o załogę „Bruxelles”, która wystartowała o godz. 5,31. Balon przeleciał ponad 800 km.

Z Moskwy około północy nadeszła depesza o lądowaniu w tej samej okolicy balonu „Belgica”, którego załogę stanowi słynny pilot Demuyter i Hoffmans. Około godz. 2 dowiedziano się, że „Zurich III”, prowadzony przez Tilgenkampa, wylądował w rejonie kowalskim w Karelii na północny wschód od Leningradu. (w)

Moskwa. (PAT.) Jak donosi ag. Tass, w odległości 18 km od Smoleńska wylądował balon „Bruxelles”. Jak wynika z tej depeszy, wiadomości o wylądowaniu balonu „Belgica” w pobliżu Smoleńska były nieścisłe. „Bru-

xelles” opuścił się w pobliżu Smoleńska już onegdaj wieczorem.

Balon „Zurich” wylądował wczoraj rano w Karelii w okolicy Kalewa.

Warszawa. (Tel. wł.) Do wieczora nadeszły wiadomości o wylądowaniu dwu dalszych balonów, mianowicie: niemieckiego balonu „Augsburg”, który wylądował w pobliżu miejscowości Molwocze o 100 km na południe od stacji Łyczków, leżącej na linii kolejowej Bologoje — Psków. Lotnicy w ciągu 22 godzin przelecieli około 970 km, lecąc z szybkością około 45 km na godzinę. Po załadowaniu powłoki balonowej lotnicy udali się do Moskwy.

Drugim balonem, o którego wylądowaniu otrzymano wiadomość, jest balon francuski „Maurice Mallet”. Opadł on w pobliżu wsi Licho w odległości 60 km na południe od Tweru. Balon przeleciał około 1100 km w ciągu 26 godzin, lecąc z przeciętną szybkością 43 gm na godzinę. (w)

Powrót do Rzymu kard. Marmaggi’ego

Miasto Watykańskie. (KAP.) Przybył do Rzymu wraz ze swą świtą kardynał Marmaggi w powrocie z Polski, gdzie w charakterze legata brał udział w pierwszym plenarnym synodzie Polski w Częstochowie. Przybywającego dostojnika powitali na dworcu chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie Janikowski wraz z radcą ambasady ks. prał. Meyszto-wiczem, nuncjusz przy rządzie włoskim arcybiskup Borgognini Duca, prał. Tardini i inni dostojnicy kościelni.

Obniżenie wywozu do Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Na miesiąc wrzesień kontyngent wymiany handlowej polsko - niemieckiej został obniżony o 75 proc. zasadniczego kontyngentu miesięcznego, ustalonego w listopadzie 1935 roku na 14,5 milj. złotych. Na wrzesień kontyngent wyniesie więc niespełna 4 milj. złotych. Powodem takiej poważnej niżki jest konieczność uporządkowania wzajemnych rozrachunków oraz zmniejszony zbyt towarów niemieckich w Polsce. (w)

Groźny pożar w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W środę około godz. 16 w 6-piętrowym domu Józefy Pięnkowskiej na rogu przy ul. Wilczej 35 zapaliła się wieżyczka, kryta dachówką eternitową, poczem pożar przerzucił się na dach i mieszkania na szóstym piętrze. Zniszczeniu uległy cztery mieszkania, m. in. artystów: malarza Antoniego Gawińskiego, rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego, malki Ireny Pokrzywnickiej-Borowskiej i emerytki Jeziorańskiej. Akcja ratunkowa trwała dwie godziny. (w)

6 lat więzienia za bestjałskie pobicie

Jarocin 2. 9. Przed sądem okręgowym z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Jarocinie odbyła się sprawa przeciw leśniczemu, Władysławowi Kuhnke, z Osieka II i borowemu Olejnikowi z Cząszczewa, oskarżonym o zamordowanie b. borowego z Cząszczewa s. p. Jankowskiego. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd skazał oskarżonego Kuhnkego na karę 6 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i na 320 zł kosztów.

Oskarżonego Olejnika uwolnił sąd od winy i kary i zwolnił z aresztu śledczego.

Proboszcz i b. poseł skazani na tydzień aresztu

Środa. (ak.) Przed tut. sądem grodzkim toczył się proces, który stał się sensacją naszego cichego miasteczka.

Dnia 26 stycznia b. r. z inicjatywy ks. Miecz. Meissnera, dawniejszego proboszcza średzkiego, zwołano wiec przeciw bezbożnikom.

Do licznie zebranej publiczności na cmentarzu kolegialnym przemówili: ks. Meissner i b. poseł na Sejm p. Gór-czak z Buku. W przemowach tych władze dopatrzyły się zniewagi.

Sąd skazał oskarżonych każdego na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata oraz po 40 zł grzywny.

Od wyroku oskarżeni wnieśli apelację.

Poselstwo Abisynji w Londynie

Londyn. (ATE.) Po kilkumiesięcznej nieczynności istniejące tu nadal poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat, stwierdzający, że negus mianował Wolde Sadika szefem rządu abisyńskiego z siedzibą w Gore w zachodniej Abisynji. O powyższem zarządzeniu konsulatu brytyjski w Gore został powiadomiony. Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że „w myśl zarządzeń cesarza Abisynji oraz z uwagi na okupację Adis Abeby przez Włochów utworzono rząd abisyński w Gore, którego członkowie rekrutują się z wszystkich części kraju”. Komunikat stwierdza poza tem, że w zachodniej Abisynji panuje spokój i ład.

Dalekoidące reformy na Węgrzech

Budapeszt. (PAT.) Premier Goemboes przesłał do przewodniczącego izby deputowanych pismo, w którym poleca zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw w celu omówienia sprawy reformy wyborczej. Konferencja ta będzie zwołana niezwłocznie po wznowieniu prac parlamentu.

Poza reformą wyborczą będzie również omówiona sprawa rozszerzenia władzy regenta i reforma izby wyższej. Przewodniczący izby deputowanych poinformuje prezesa rady ministrów o poglądach stronnictw. Rząd na konferencji tej będzie reprezentowany przez wicepremiera oraz ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Nowa sytuacja w Hiszpanji

Sevilla. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi: W życiu politycznym Hiszpanji zaznaczył się ostatnio nowy, odgrywający bardzo poważną rolę element, którym jest hiszpańska falanga.

Rozpada się ona na trzy kategorie, z których pierwszą stanowi grupa ludzi o znacznym wyrobieniu politycznym i zdefiniowanym programie socjalnym, drugą, odłam zwalczający marksizm i występujący przeciw tym, którzy zwalczają Kościół i własność prywatną, i trzecią wreszcie kategorię, składającą się ze zwerbowanej młodzieży, nieświadomionej politycznie, lecz odważnej i subordynowanej. Narazie nie da się przewidzieć oblicze polityczne przyszłego rządu, tembardziej, że Hiszpanja, niezagrożona od dwóch wieków przez inwazję nieprzyjaciela, wykazuje mało elementów sprzyjających utworzeniu rządu jedności narodowej.

Wiadomości

— W Katowicach aresztowano jednego z adwokatów za nadużycia depozytów sądowych. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy.

*
— Dwóch górników, którzy odnieśli rany podczas eksplozji w kopalni węgla w Bochum, zmarło w szpitalu. Ogólna liczba ofiar katastrofy zatem wynosi 29.

*
— Młoda generacja partii Zjednoczenie Narodowe zamierza zorganizować w Pradze manifestację pod hasłem: „Za obronnością państwa i przeciwko bolszewizmowi”. Władze bezpieczeństwa zakazały urządzania tej manifestacji.

*
— Według komunikatu oficjalnego król szwedzki od tygodnia cierpi na silne bóle neuralgiczne. W stanie jego zdrowia zasza jednak już poprawa, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

*
— W pobliżu m. Capodistria odbyła się prawdziwa bitwa pomiędzy oddziałem karabinierów włoskich a bandą cyganów której przywódcą szcigany był za szereg morderstw. Po ożywionej strzelaninie ujęto 26 cyganów, lecz przywódcę zbiegł, pomimo odniesionych ran.

Lekarze całego świata

doceniają wapno i fosfor zawarte w naturalnym pożywieniu dla matek i niemowląt, jako czynniki potęgujące budowę kości i przyrost krwi.

Płatki owsiane

Knorr

zawierają te składniki odżywcze i witaminy potrzebne również zdrowemu człowiekowi.
P 6661-K.2465

Na pulsie życia

Nowe pozycje polskiego rzemiosła



W związku z postępującą akcją odżydzeniową dają zauważyć się na poszczególnych terenach wyraźne zmniejszenie bezrobocia wśród rzemieślników chrześcijan. Społeczeństwo polskie korzysta w coraz większym zakresie jedynie z usług rzemieślników Polaków. Wpływa to na wzrost zatrudnienia warsztatów.

A prztem przed nadmiarem rzemieślników danej branży w ośrodkach, otwierają się możliwości przesiedlenia się do miejscowości, gdzie odczuwa się brak rzemieślników Polaków. Gdzie akcja odżydzeniowa weszła na tory pełnej planowości, tam kolonizacja wewnętrzna w obrębie danego rejonu jest w toku. Naprzykład na terenie miasteczek i osad Radomeckiego znalazł zajęcie nadmiar rzemieślników Radomia.

Trzeba z pełnym naciskiem zaznaczyć, że istnieje jednak szereg dziedzin rzemiosła, w których zaznacza się wyraźny brak rzemieślników Polaków. Odnosi się to m. in. do zawodu cholewkarzy, czapników, zegarmistrzów. Brakowi czapników na poszczególnych terenach próbuje zapobiec się przez organizowanie odpowiednich kursów. Ostatnio urządzono znaczną stosunkowo ilość kursów tego rodzaju w województwach centralnych.

Luki w szeregach rzemieślników Polski środkowej, południowej i wschodniej poczynają też już w coraz większym zakresie wypełniać rzemieślnicy z ziem zachodnich.

Nowe rynki zbytu przed rzemieślnikami polskimi otworzyły się wskutek polszenia targów. Gdy dawniej na targach zbierał złotówki Żyd szewc, krawiec, rymarz, czapnik, dziś zarobki te należą do Polaka rzemieślnika. Wytworzył się znaczny zastęp rzemieślników, pracujących jedynie na uspokojenie potrzeb uczestników targu. Wytwarzanie w warsztatach takich rzemieślników odbywa się już na większą skalę przy zatrudnieniu kilku osób.

Wykształcił się także typ rzemieślnika Polaka, który, nie czekając aż klient zawita w jego próg, idzie na jego poszukiwanie. Rzemieślnik tego typu np. krawiec wędruje przez wioski, ofiarując swe usługi. Wieśniacy naogół chętnie korzystają z tych usług. Często krawiec taki ma z sobą materiał, wówczas interes dochodzi od razu do skutku. Rzemieślnik - domokrąca, wywiązując się należycie z przyjętych na siebie zobowiązań, zdobywa sobie po wsiach liczny zastęp odbiorców.

Małomiasteczkowy szewc (uwidoczniony na zdjęciu), który przed bojkotem ledwo że żył, dziś już coraz lżej oddycha, wydobywając się z długów i lepiej się odżywiając. Zagadnięty o obecną sytuację na froncie odżydzeniowym, żywo odpowiada:

— Nasza wieś nie utrzymuje dziś Żyda, jak to było dawniej. Robnik z okolicy teraz nam rzemieślnikom-Polakom, daje zarobek. Ja np. przed bojkotem niemal, że kamienie z bruku gryzłem, bo w izbie bieda piszczala... Obecnie pracy mam pełne ręce.

— A co z Żydami rzemieślnikami?
— Od nas trzech Żydów do Łodzi wyszło się. Dwóch już dwa miesiące temu, ostatni wyprowadził się Żyd cholewkarz, który stał się zbędny od czasu, gdy wprowadził się do miasteczka cholewkarz Polak. Rzemieślnicy Żydzi skazani są dziś wyłącznie na klientelę swego wyznania.

Kto pragnie, aby w jego miejscowości rzemieślnicy-Żydzi nie otrzymywali się z polskiej klientelą, ten niechaj nigdy nie

przestępuje próg warsztatu rzemieślnika Żyda. A gdyby kiedykolwiek zmierzał do żydowskiego zakładu, to niechaj przypom-

ni sobie milionowe rzesze bezrobotnych Polaków, a obraz ten zapewne skłoni go do ominięcia Żyda, a poparcia Polaka. (t.)

Dotacje dla Żydów w Częstochowie

Wniosek Klubu Narodowego o skreślenie tych sum upadł

Częstochowa, 2. 9. — Na odbytem w ub. sobotę posiedzeniu rady miejskiej, Klub Narodowy domagał się obciążenia wszystkich dotacji dla instytucji żydowskich, proponowanych przez preliminarz budżetowy na rok 1936/37 i przeznaczenia zaoszczędzonych w ten sposób sum na utworzenie kasy bezprocentowej dla drobnych rzemieślników i kupców chrześcijan i na obuwie i ubrania dla najbiedniejszych. W wyniku głosowania budżet przyjęto w brzmieniu pierwot-

nem 29 głosami przeciw 12 głosom Klubu Narodowego.

Na uwagę zasługuje wniosek Klubu Narodowego w sprawie handlu dewocjonaljami złożony do rąk prezydium. Klub Narodowy we wniosku tym domaga się, by na drodze ustawodawczej przeprowadzono zasadę, iż przedstawicielom jednego wyznania nie wolno zajmować się wytwarzaniem i handlem przedmiotów kultu religijnego innego wyznania. Ścisłej mówiąc, by Żydom nie wolno było zajmować się handlem dewocjonaljami.

Sprawa b. rektora Uniwersytetu Poznańskiego

Oświadczenie „Kurjera Poznańskiego“

„Kurjer Poznański“ zamieszcza następujące oświadczenie:

„Rok blisko temu wystąpiliśmy z ciężkimi zarzutami przeciwko prof. Rungeemu jako autorowi dwóch książek, a zarazem w obronie dorobku naukowego śp. prof. Fibicha. Prof. Runge zapowiedział publicznie wytoczenie nam skargi prywatno - karnej. Ze swej strony wyraziliśmy nadzieję, że prof. Runge zapowiedz tę zrealizuje, co umożliwi nam przedstawienie sądowi materiału dowodowego.

„Prof. Runge jednak — wbrew publicznej zapowiedzi — skierował sprawę do komisji profesorskiej, a ta wydała opinię dla prof. Rungego względnie bez wezwania nas do przedłożenia

materiału dowodowego, choć o jego posiadaniu pisaliśmy umyślnie ponownie tuż przed posiedzeniem komisji i odnośny numer „Kurjera Poznańskiego“ wysłaliśmy przewodniczącemu komisji.

„Wobec tego wezwaliśmy prof. Rungego jeszcze kilkakrotnie, by nie cofnął się od wykonania swej zapowiedzi i wytoczył nam sprawę prywatno-karną, co umożliwi nam rozszerzenie jeszcze zarzutów.

„Wszelkie nasze w tej mierze apele pozostały bez skutku. W tych warunkach stwierdzić musimy, że uważamy aktę tej sprawy dla pisma naszego za zamknięte, pozostawiając sąd o niej opinii publicznej.“



W Słomnikach z okazji 16 rocznicy „Cudu nad Wisłą“ odbyła się imponująca manifestacja Stronnictwa Narodowego, w której wzięło udział kilkaset członków. Na zdjęciu zgromadzenie na rynku w momencie, gdy przemawia p. t. Lech.

Wróćmy do kultury narodowej

Na czyj młyn ta brudna robota?

Aby nie być gołosłownym — „Pornografjo wszystkich krajów, łącz się“ — Na dancingu — Na wiecu — Rola Kościoła

Pierwszy z największą chęcią podejmując głos w sprawie poruszanej przez p. J. Bielatowicza w artykule „O organizację kultury narodowej“ („Oregdownik“ nr. 202 br.). Bo istotnie, patrząc tylko uważniej i wnikliwie na przewalające się wokół nas z hukiem niesłychanym życie, dochodzimy do arcyprzekrewnego wniosku, że to życie — niepolskie, dziwnie nam obce, życie noszące marki ochronne („Trademark“) kosmopolityzmu, międzynarodki wszechwładnej, przenikającej jako niepostrzeżenie niby do swoiste-go dotychczas (z przed dziesięciu mniej więcej laty!) życia naprawdę naszego, polskiego...

Aby nie być gołosłownym — zarzut ten czuje już u „towarzyszów międzynarodowych“ i przezuwam bezradny, pobłażliwy najwyżej ruch ramion zniercierpliwionych samolubów „elitarnych“ i „monetarnych“ z „Mošków Literackich“ — przytoczę choćby kilka obrazków, a podpisy do nich niechżeż

wybiorą sami zainteresowani ich treścią.

Jestem w kinie, na obrazie „polskiej“ produkcji. Aktorka i aktorzy naśladowają, jak mogą, omal, że nie pękają, chłopczyce (girls) i inne wynaturzone postacie z równika, czy podziemnych nor New-Jorku, czy rozpustnych jam Paryża. W czasie jednej sceny, kiedy na ekranie ukazują się ogłoszenie „polskiej“ znów prasy, widzimy tytuły — ależ naturalnie — „Robotnika“, „Nowej Opinji“, „Naszego Przeglądu“, „Kurjera Porannego“ i kilku Expressiaków — i wszystko! Odrazu widać, kto film „kręci“ i kto kogo kręci i poco? I to ma być jeden z od-cinków kultury? Kultury — w czyje imię? — polskiej?!

Przechodzę ulicą mego, zaledwie 30-tysięcznego miasta, obserwując kioski. Prawie z za szybek każdego rzucają się w oczy krzykliwa reklama („Pornografjo wszystkich krajów, łącz się!“), „Eroticon“, „Wolne Żarty“, „We-

Żydzi z Polski na indeksie

Gdańsk, 2. 9. — (ATE). W prasie południowej Ameryki została opublikowana wiadomość, iż rząd republiki Guatemala wydał zakaz otwierania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych Żydom pochodzącym z Polski. Należy nadmienić, iż w krajach Ameryki środkowej i południowej przebywa bardzo wielu emigrantów z Polski.

Wodociągi z przed 100 lat odkopano w Rybniku

Katowice, 3. 9. — W Rybniku przy budowie gmachu K. K. O. natrafiono przy robotach ziemnych na niezwykłej konstrukcji zabudowania z drzewa.

Jak się okazało przy bliższym badaniu, są to wodociągi sprzed 100 lat. Przy dalszym badaniu ustalono, że rurociąg ten służył do doprowadzania wody dla istniejącego już przed 100 laty browaru Rybnickiego i ciągnie się od ulicy 3 Maja. Na szczególną uwagę zasługuje ciekawy sposób połączenia odgałęzień, uniemożliwiający wyciek wody. (AJS).

Echa ciekawej konfiskaty

Płock, 3. 9. — Starostwo płockie zarządziło konfiskatę nr. 191 z 19 VIII. r. b. czasopisma „Głos Mazowiecki“ w Płocku za umieszczenie tytułu artykułu „Miljon członków Stronnictwa Narodowego w rocznicę Cudu nad Wisłą“ oraz za ustęp rozpoczynający się słowami: „Należy nadmienić... do słów sympatyków“ — włącznie na zasadzie art. 170 k. k.

Prokurator sądu okręgowego w Płocku wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie tej konfiskaty. Sąd okręgowy w Płocku postanowił: **Konfiskatę uchylić wobec braku cech przestępstwa.**

Panu Bogu świeczkę...

Kalisz, 3. 9. — „Echo Kaliskie“, gdy chodziło o powtórzenie odezwy Stronnictwa Narodowego, nawołującej młodzież do kupowania u Polaków, nie podało jej autora, ale zaznaczyło, jakoby dla obniżenia powagi tej odezwy, że „pojawiła się na murach i w miejscach publicznych“.

O rozruchach o pokładzie komunistycznym, wywołanych przez P. P. S. w Opatówku, „Echo Kaliskie“ zgodnie z prawdą od siebie też nic nie zamieściło, choć jest o tej sprawie dobrze poinformowane. Natomiast powtórzyło w całości długi elaborat organizatorów wspomnianych rozruchów, zamieszczony w socjalistycznym „Robotniku“.

Elaborat ten z gruntu tendencyjny i fałszywy przy pomocy „Echa Kaliskiego“ dotarł tam, gdzie „Robotnik“ zwyczajnie niedociera i w fałszywym świetle przedstawił postępowanie władz państwowych.

Starosty kaliskiego nie zaliczamy do swoich przyjaciół — jak to bywa w „Echu Kaliskim“, ale w imię prawdy zmuszeni jesteśmy fakt powyższy zanotować.

„Blyski Wolnomysłcielskie“ — przecież do licha „ciemnych“ głów u nas już niema, poza lokalem przy ul. Królewskiej 16 w „Syrenim Grodzie“ („Symbchów Gorod“); dalej rozpostarte płachty „Expressów“ itp. pism dla... Polaków! Bo Żydzi przecież czytają żargonowce — żargonem pisane. Co więc prasa „ta dla „szero-kich“ mas, ta kioskowa prasa, ściślej: Ruchu agentury robią dla kultury polskiej? Na czyje młyny ta brudna, ryszstokowa woda?!

Zaszedłem do biblioteki, najpoważniejszej w tem polskiem, jednym z 1001 miasteczek. Owszem! Są i nasi klasycy, ich utwory stoją pięknie oprawne w najwyższych rzędach półek, im niżej natomiast, tem więcej zlachanych opraw poczytnych tomów; to utwory... Maurois, Vicki Baum, Celina, Kurka, Anatola France'a, Tuwima, Krzywickiej, Boya, wydawnictwa Cukrowskiego, od „Roju“ aż się roi itp. tandety-pozywki „kulturalnej“. Ro-

manse, romanetta, kryminalistyka, sensacja, „frapujące” nowości na sposób Russel'a, Lindsay'a, pisane ad usum Delphini (do użytku rzeczywistych... albo dla ciągłej naiwnych pustaków). Obserwuję grono wypożyczających: młodzież, przeważa żeńska, gimnazjalna, samotnych urzędników nieco, kilku podtatusiałych panów i parę znudzonych pań (jeszcze nie „frywolnych”). To zespół oczywiście, jaki się przewinął w ciągu kilkunastu minut. Bo jednak ludzie czytają, trzeba to przyznać. Czytają i wartościowe rzeczy, które — jak wyżej — są w bibliotece, mimo, że cieszą się daleko, daleko mniejszym popytem. Ale byłoby „tych” książek podostatkiem, i tylko one, gdyby — gdyby czytelnicy prosili o nie. Tymczasem „woła” rzeczy modne, t. zn. sprytnie, przebiegle zareklamowane przez specjalistów („speców”) od reklamy — Żydów. Oto jedna z kuźni kultury — polskiej i w naszym mieście o 20 proc. Żydów... tylko!

Otrzymałem zaproszenie na taneczny wieczorek (modnie: „Dancing-bridge”). Trudno nie pójść, kiedy dochód przeznaczają organizatorzy na cele przebudowy kościoła miejscowego. Bawi się sama — przeważnie — młodzież nasza, a więc polska i katolicka, ludzie inteligentni, albo już na stanowiskach, albo studjujący jeszcze na uniwersytecie. Przeszło dwie godziny trwały piasy, a właściwie to łamanie, przegibywanie, podskoki, turlanie się, a w języku potocznym „modne tańce”, nim doszli do głosu Sarmaci i wówczas dopiero rozpoczęła się zabawa — polska! Ale cóż, kiedy wtedy „tangujące” i wiele obiecujące lady (panny — to pospolite!) stały pod ścianami, nie znając już figur mazura, a bojąc się „wsypy”. Zauważyliśmy wówczas — zrozumiałym i wytłumaczonym ku naszemu przerażeniu — rozdźwięk między starszymi i młodszymi Polakami, wychowanymi już na trujących dawkach kosmopolityzmu. Jedno to mogliśmy zapisać na rachunek odradzającej się polskości i u młodych, że poczynają sami poważnie myśleć i o tym froncie kultury nasej, że starsi troszczą się — przynajmniej niektórzy — o pozytywne ziarno dla tych dusz.

Bo przecież „kultura nie zdola rozwinąć czegoś, co nie było posiane”, bo przecież „to, co się przez tyle pokoleń zabagniało, nie da się oczyścić przez fakt odbudowania państwa. Trzeba odbudować duszę narodu” (R. Dmowski).

A tymczasem szkoły nasze zapomniały dotąd o budowaniu dusz! O nadawaniu im cech oryginalnie polskich! Miał nauczycieli-Polaków, mieliśmy w wielu wypadkach nauczycieli-robotników Z. N. P. Obywateli państwowotwórczych (czy aby nie psujów?!), a nie Polaków!!! I gdzie tu można było mówić o budowaniu rodzimej kultury polskiej?! Czyż nie stwierdziliśmy tego strasznego objawu i w „Polskim Radjo”? Objawu wypierania pierwiastków rdzennie polskich?!

Przy Polsce pozostał jednak Kościół! Nasz Kościół katolicki! I dziś broni polskości — Polaków przed towarzyszymi, braćmi Jakóбами i wogóle ciężkimi myślącymi „obywatelkami”. Broni polskości rosnące ciągle w siły zewnętrzne i wewnętrzne Stronnictwo Narodowe, któremu bezsilni przeciwnicy zarzucają... hitleryzm; tak jest w moim mieście. Stronnictwo Narodowe, polski, oparte o katolicyzm i Piotrową Stolicę, jest powodem nienawiści dla rozmaitych „turów” — i owców i komunizujących — nie wiem dlaczego? — noszących nazwę Polaków. Najbliższy jednak czas otworzy i im oczy. Bo już wkrótce przyjdzie się powiedzieć: Imię moje katolik, a nazwisko Polak!

Nie tak dawno był u nas wiec antykomunistyczny, próba jakby odprawy dla wrażeń mocy antypolskich. Na zgromadzeniu owem zabrał głos i niżej podpisany. Natychmiast usłyszałem pogroźki: Niech ksiądz pilnuje Kościoła! Niech nie bawi się w „politykiera”! Ależ właśnie ja to samo chcę spełnić! Jak każdy prawdziwy Polak-ksiądz, takim jest każdy! Tylko, panowie-towarzysze „międzynarodowi”, zapominacie o jednym, że mianowicie obowiązkiem każdego kapłana katolickiego jest pilnowanie Kościoła i poza... Kościołem! Tam wszędzie, gdzie szkoda może On ponieść, tam wszędzie, gdzie jeno dusze Polaków są ochrzczonych. Zrozumcież wspaniałomyślnie a konsekwentnie i tę, proszę, prawdę kapłana naszych dni — Polaka!

Przy odgrzebanii i odrodzeniu kultury naszej rolę główną ma właśnie Kościół, jego apostołowie, ciągnący za sobą wszystkich Polaków — ludzi „dobrej woli” — ludzi narodowej woli.
JACEK PRZYGODA

Szwagier Stalina na czele komunistów hiszpańskich

W akcji komunistycznej pomagają mu dwaj inni agenci

Wiedeń. (Tel. wł.). Według sensacyjnych doniesień prasy włoskiej, ruch komunistyczny w Hiszpanji organizuje szwagier Stalina Henryk Neumann, jeden z byłych przywódców

armii komunistycznej w Niemczech. Pomagają mu dwaj agenci komunistyczni: Brocki oraz Marcel Rosenberg, mianowany ostatnio ambasadorem sowieckim w Madrycie.

Dr. Rubinstein bolszewizuje Litwę

Doniesienia „Preussische Zeitung” z Kowna

Królewiec. (PAT). Wychodząca w Królewcu urzędowa „Preussische Zeitung” donosi z Kowna: Na Litwie rozpoczęła się propaganda za utworzeniem t. zw. „Frontu Ludowego”. Na czele tej akcji stoi redaktor kowieńskiego „Juedische Stimme” dr. Rubinstein. Jego apel do kół opozycyjnych w sprawie utworzenia frontu ludowego miał zostać z radością powitany przez lewicową gazetę „Lietuvos Ži-

nios”, tembardziej, że zawierał on równocześnie napaść na urzędowy organ litewski „Lietuvos Aidas”. Dr. Rubinstein zarzucał mianowicie „Lietuvos Aidas”, iż ze zbyt widoczną sympatją bierze on stronę powstańców w Hiszpanji.

„Preussische Ztg.” jest zdania, iż akcja „Juedische Stimme” ma na celu bolszewizację Litwy.

Czterech polskich Żydów chciało walczyć w Hiszpanji

Niestety, aresztowano ich na granicy niemieckiej i osadzono w więzieniu

Sosnowiec, 3. 9. — W gminie Brzeziny Śląskie pow. Świętochłowice aresztowała straż graniczna 4 osobników, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę polsko-niemiecką.

Zapytani o cel podróży oświadczyli, że chcą przez Niemcy i Francję, dostać się do Hiszpanji i tam walczyć w szeregach komunistycznego rządu przeciw powstańcom.

Po wylegitymowaniu „bohaterów”, okazało się, że są to mieszkańcy Będzina i Radomska: Macher Beigel,

Berek Seidner, Dawid Ginter i Abraham Kornfeld.

Przy aresztowanych znaleziono pewną ilość walut francuskich i niemieckich.

Aresztowanych odstawiono do sądu karnego w Chorzowie, a waluty skonfiskowano.

Zamiast „przebrać krew żydowską” w obronie komunistów hiszpańskich, staną oni przed sądem i zapewne znajdą się za kratami.

Jdezwa do Polek!

Zebrane w dniu 30 sierpnia o godz. 3 po południu w Łodzi w sali przy ul. 11 Listopada 21 Kobiety-Polki w liczbie 600 osób na wielkim zebraniu Kobiet-Polek, zwołanem z inicjatywy Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, uchwały rezolucję treści następującej:

1) Zważywszy groźne położenie Polski, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym, wzywamy wszystkie Kobiety-Polki, dotąd stroniące od pracy społecznej, aby w tak ważnej chwili stanęły murem pod sztandarami narodowymi.

2) Wzywamy wszystkie Kobiety-Polki, a szczególnie kobiety, należące do sfer inteligencji, aby przez utrzymywanie stosunków towarzyskich i handlowych z żydostwem nie gorszyły swych sióstr, stojących na niższym szczeblu społecznym, ale, by wzorem kobiet, rekrutujących się z ludu, pojkotowały żydostwo, nie tylko towarzysko, ale i gospodarczo.

3) Wzywamy wszystkie Polki-Kobiety, aby jak najgoręcej propagowały jedność i zgodę, gdyż Polska, jako mająca nadmiar elementu żydowskiego i to wrogo ustosunkowanego do naszego narodu, każdej chwili może podzielić los Rosji i Hiszpanji.

4) Wzywamy Kobiety-Polki, aby wszelkie zakupy czyniły wyłącznie w sklepach chrześcijańskich z tym warunkiem, że towary te muszą być pochodzenia chrześcijańskiego.

5) Wzywamy wszystkie Matki-Polki do wzmoczonego czuwania nad wychowaniem swoich dzieci. Matka-Polka powinna zawsze wiedzieć, gdzie się jej dzieci znajdują, w jakim towarzystwie i pod jakimi wpływami, by nie dostały się pod wpływ wrogów Kościoła katolickiego i narodu polskiego.

6) Biorąc pod uwagę dotychczasową działalność Stronnictwa Narodowego, tak na polu politycznym jak i gospodarczym — wzywamy wszystkie Polki, aby w dniu 27. 9. 1936 r. oddały swe głosy na listę Obozu Narodowego.



Rewja pływaków w Łodzi

z udziałem rekordzistów amerykańskich wypadła doskonale

Łódź, 2. 9. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ fenomenalnych pływaków amerykańskich w Łodzi przeszedł w entuzjazm, kiedy Łódź sportowa zebrana w liczbie około 2000 w basenie Y. M. C. A. mogła podziwiać klasę, styl i technikę, dzięki którym pływacy ci dochodzą do tak fantastycznych wyników. Program łódzkiej imprezy zasadniczo nie był zbyt długi i wraz z przywitaniem i przemowami trwał 2 godziny, jednakże ucztę jaką sprawili goście sportowej Łodzi, starczyła w zupełności.

Wyniki techniczne poszczególnych biegów były następujące: 200 m stylem dowolnym w konkurencji krajowej zwyciężył Szrajbman w czasie 2.30.6. Następnie odbyła się ciekawa sztafeta jednoosobowa, z tem, że zawodnik płynnie trzy razy po 50

m na każde 50 m, innym stylem. W sztafecie tej brali udział tylko dwaj rywale amerykańscy Higgins i Drysdale. Higgins zwyciężył w czasie 1.51.7. Z kolei odbyło się kilka biegów w konkurencjach lokalnych: w sztafecie 3x100 stylem zmiennym zwyciężyła sztafeta L. K. S. I w czasie 4.26.3. W biegu na 100 m stylem grzbietowym zwyciężył Hempłowski 1.37.8. W biegu na 100 m st. dow. triumfował Gołębiowski 1.34.5.

Następny bieg, to wyścig na 100 m stylem dowolnym w konkurencji międzynarodowej. Startowali trzej Amerykanie i nasz Bocheński. Z miejsca wysuwa się na czoło Fick i prowadzi przez cały czas, dochodząc pierwszy w czasie 59.1 sek. — W biegu na 100 m na wznak startowało 2 Amerykanów i 2 Polaków: Drys-

dale i Vande-Weghe, oraz Karliczek i Lerner. Pierwszy bieg ukończył Drysdale z czasem 1.08.6. — W biegu na 200 m st. dow. w konkurencji lokalnej zwyciężył Norski. W biegu na 200 m st. klas. w konkurencji międzynarodowej startowali dwaj Amerykanie i jeden Łódzianin. Bieg był nie zwykle ciekawy, gdyż Łódzianin starał się dotrzymać pola swym przeciwnikom. Zwyciężył Higgins w czasie 2.44.1 przed Heindrichem 2.57.2 i Ginterem 3.13.8.

Następna konkurencja to wyścig Amerykanów z polską sztafetą na 400 m stylem dow. Medica i Flanagan pływali na 400 m sami, natomiast Polacy wystawili sztafetę. Od samego początku prowadził fenomenalny Medica, który też pierwszy kończył bieg w czasie 4.49.5 przed Flanaganem 5.02.2. Trzecia przyszła nasza sztafeta w składzie Norski, Idzikowski, Elsner i Karpiński, osiągając czas 5.07.9.

Jako ostatnia konkurencja odbył się wyścig sztafetowy 4x50 m, w którym wzięły udział dwie sztafety amerykańskie i jedna polska. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta amerykańska w składzie Medica, Higgins, Vande-Weghe i Lendegren w czasie 1.49.8 przed sztafetą w składzie Flanagan, Drysdale, Macionis i Fick w czasie 1.50.5. Trzecią była sztafeta polska w czasie 1.56 w składzie Elsner, Karliczek, Szrajbman i Bocheński.

Na zakończenie odbyły się pokazowe skoki, wykonane przez naszego mistrza Ziają i fenomena amerykańskiego wice-mistrza olimpiady Alberta Roota. Amerykanie nie tylko są dobrymi pływakami, lecz również dobrymi aktorami, to też próbki humorystycznych skoków, jakie zademonstrowali w Łodzi, publiczność nagradzała licznymi brawami.

Chleb dla Polaków

Kupcy hurtownicy z Wołynia proszeni są o podanie cen hurtowych 100 proc. miodu, suszonych owoców, czosnku, orzechów łaskowych oraz sliwkę w stanie surowym. Wydział Gospodarczy Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

Łódź nie ma dotąd ani jednego składu hurtowego galanterji drobnej, jak grzebienie, paciorki, nici, napastrki, igły, guziki, czeskie szkiełka, dodatki do czapek itd., itd. Posiadacze odpowiedniej gotówki, o beznazi z tego rodzaju handlem, zechcą łaskawie skomunikować się z Wydziałem Gospodarczym Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86, m. 10.

Chcąc zadość uczynić życzeniom najszerszych mas członków i sympatyków Stron. Narod. w Łodzi, przystępujemy do wydania informatora firm chrześcijańskich na rok 1937. W tym celu zwracamy się z gorącym apelem do pp. praktykujących w wolnych zawodach, przemysłowców, rzemieślników, oraz przedstawicieli firm chrześcijańskich w Łodzi, aby we własnym interesie poparli nasze zamierzenia. Zgłaszającym się w tym celu akwizytorom prosimy łaskawie podać dokładne adresy itd. Wydział Gospodarczy Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

Giełdy zbożowe Poznań

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Żyto zdrowe suche	14.50—14.75
Usposobienie spokojne	
Pszenica (Usposob. spokojne)	21.50—21.75
Jęczmień browarowy	19.00—20.00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień 630—640 g/l.	15.75—16.25
Jęczmień 687—676 g/l.	17.00—17.25
Jęczmień 700—715 g/l.	17.50—18.50
Usposobienie słabe	
Owies	13.25—14.00
Usposobienie spokojne	
M a k a	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	23.25—23.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22.75—23.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21.75—22.25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.50—17.50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15.00—16.00
Usposobienie spokojne	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w.	36.00—37.75
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	35.25—35.75
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	34.25—34.75
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	33.75—34.25
pszenica gat. ID 0-55% wł. w.	32.75—33.25
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	32.00—32.50
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w.	31.50—32.00
pszenica gat. IID 45-65% wł. w.	29.00—29.50
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	24.75—25.25
pszenica gat. IIG 60-65% wł. w.	23.25—23.75
pszenica gat. IIA 60-70% wł. w.	21.25—21.75
pszenica gat. IIB 70-75% wł. w.	19.25—19.75
Usposobienie spokojne	
Otreby żytnie stand.	10.00—10.50
Otreby pszenne grube stand.	10.75—11.25
Otreby pszenne średni stand.	9.75—10.50
Otreby jęczmieńne	11.25—12.50
Rzepak zimowy	35.00—36.00
Śmieć lniane	34.00—37.00
Gorzecza	31.00—34.00
Jroch Viktorja	21.00—24.00
Groch Folgers	23.00—25.00
Mak niebieski	50.00—65.00
Inkarnatka	34.00—37.50
Makuch lniany w taflach	17.50—17.75
Makuch rzepak w taflach	13.75—14.00
Stoma pszeniana luzem	1.40—1.65
pszeniana prasowana	1.90—2.15
żytnia luzem	1.50—1.75
żytnia prasowana	2.25—2.50
owsiana luzem	1.75—2.00
owsiana prasowana	2.25—2.50
jęczmieńna luzem	1.40—1.65
jęczmieńna prasowana	1.90—2.15
Stano zwykłe luzem	3.85—4.35
zwykłe prasowane	4.50—5.00
nadnoteckie luzem	4.75—5.25
nadnoteckie prasowane	5.75—6.25
Ogólne usposobienie spokojne	

Proces o zajścia w Truskolasach

Profanacja kościoła powodem zajęć

Drugi dzień procesu 22 narodowców — Zamknięcie postępowania dowodowego — Mowy prokuratora i obrońców — Przed wyrokiem

Częstochowa (Tel. wł.) W drugim dniu procesu 33-ch narodowców o zajścia przeciwżydowskie w Truskolasach pow. częstochowskiego, jaki toczy się przed Sądem Okręgowym (Wydz. Zam.) w Częstochowie, zeznawali dalsi świadkowie Żydzi, wskazując na poszczególnych oskarżonych, jako na sprawców wybiicia szyb, bądź pobicia Żydów.

Kilkunastu świadków odwodowych zeznawało na korzyść oskarżonych, wydając o nich pochlebną opinię, zwłaszcza o głównym oskarżonym Władysławie Drażku. Sąd uzupełnił przewód sądowy złożonym przez obrońców zaświadczeniem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Częstochowie oraz egzemplarzami „Gazety Narodowej” i „Gońca Częst.” z komunikatem Str. Nar., że sprawca profanacji kościoła truskolaskiego Walenty Młynarczyk nigdy nie był, ani członkiem, ani sympatykiem Str. Nar.

PROKURATOR OSKARŻA

Po godz. 12-ej wygłosił piętnastominutowe oskarżenie podprokurator Schlitter, podkreślając, iż zajścia przeciwżydowskie wybuchły wskutek profanacji kościoła, którą przypisywano Żydom, wiążąc ten fakt z zemstą za podłożoną niedawno do bóżnicy w Truskolasach petarde.

Prokurator zaznacza, że właściwy sprawca profanacji, niejaki Młynarczyk, został już przed kilkoma dniami skazany na 2 i pół roku więzienia.

Wiść o profanacji zelektryzowała zebrany na jarmarku tłum.

Prokurator domaga się skazania wszystkich oskarżonych, a przede wszystkim Drażka, Kałę, Cierpiała i Paruzela, bo nie wolno urządzić samosądu.

ADWOKACI ŻYDOWSCY

Obrońca interesów żydowskich — adwokat — Polak — Chotdyk, który podjął się roli żydowskiego powoda cywilnego, zaatakował Stronnictwo Narodowe, twierdząc, że „w ciche i spokojne życie Truskolas, ktoś wkroczył i zburzył sielankę”. Ponieważ adwokat przekraczał w swem przemówieniu ramy powoda cywilnego, doczekał się upomnienia ze strony przewodniczącego i uwagi jednego z obrońców.

Drugi powód cywilny, prawdziwy Żyd, adw. Daniel Markowicz, mówił o wiele większym smakiem i rzetelnością, ubolewając nad tragiczną sprawą hojnotu.

ADW. STANISŁAW KULEJ

Przemówienia obrońców 33 chłopów - narodowców rozpoczął mec. Stanisław Kulej z Częstochowy, omawiając istotne motywy zajęć truskolaskich.

Policja mogłaby zażegnać zajścia, gdyby, wiedząc o nastrojach przeciw Żydom, jako domniemanym sprawcom profanacji kościoła, odwołała jarmark, bądź od razu przybyła do Truskolas.

Obszernie omówił mec. Kulej kwestię konstrukcji prawnej oskarżenia, dowodząc braku winy z art. 163 K. K. t. j. udziału w zbiegowisku, bowiem jarmark nie jest zbiegowiskiem.

Po omówieniu braku winy kilkunastu oskarżonych, wnosił o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

APL. STEFAN NIEBUDEK

Obszerniejszą mowę obrońcą wygłosił apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy, omawiając to ogólne zajścia, które wybuchły wskutek obrażonych uczuć religijnych chłopów polskich. Przecież Truskolasy leżą obok Jasnej Góry.

Następnie obrońca skrytykował zeznania policjantów i podważał wartość zeznań świadków - Żydów, którzy koloryzowali i często mijali się w sposób jaskrawy z prawdą. Pod adresem osób występujących się Żydom, obrońca powiedział, że stokroć gorsza to kompromitacja moralna, od formalnej kompromitacji, wywołanej głodem i nędzą.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił obrońca udowodnieniu braku

winy ze strony głównego oskarżonego Wł. Drażka, podkreślając, że sam fakt zajmowania kierowniczego stanowiska w Str. Nar. nie dowodzi kierownictwa ruchami jak to insynuuje policja.

Po zanalizowaniu winy poszczególnych oskarżonych wnosi o uniewinnienie wszystkich oskarżonych z Wł. Drażkiem na czele.

ADW. TADEUSZ PLEBANEK

Ostatni z obrońców 33 narodowców, mec. Tadeusz Plebanek z Częstochowy, omówił obszernie zagadnienie żydowskie, które istnieje niezależnie od tego, czy kto go chce widzieć, czy nie. Cytuje liczne fakty z ostatnich dni, że rozmaite kierunki społeczno-

polityczne szybko wkraczają na drogę antysemityzmu.

W innym kraju, o bujniejszym temperamencie, inaczej wyglądałyby wypadki, niż w Truskolasach.

Obszernie zbija bezzasadność powództwa cywilnego, które zostało wytoczone jedynie dla celów demonstracyjnych, bo przecież nie chałaciarze truskolascy płacą za tę sprawę, płaci kto inny...

W imię uzdrowienia stosunków, by nie zgłaszano demonstracyjnych powództw cywilnych, wnosi obrońca o odrzucenie pozwu i uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Po wysłuchaniu przemówień sąd zapowiedział, że ogłoszenie wyroku nastąpi późnym wieczorem. Sten.



Z pobytu gen. Śmigłego Rydza we Francji: u grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Paryż. (PAT). Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił do Paryża i następnie wyjechał samochodem do Chalons, aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie gen. Rydz-Śmigłego z prezydentem republiki francuskiej.

Do Reims przybył z Paryża ambasador R. P. Łukasiewicz. Jednocześnie z prezydentem republiki i ambasadorem Łukasiewiczem przybyła liczna grupa dziennikarzy polskich i francuskich.

Warszawa. (Tel. wł.). Cała prasa francuska, od organów prawicowych aż do komunistycznej „Humanité”, omawia szeroko i bardzo życzliwie rozmowy polsko-francuskie. Jedynie socjalistyczny „Populaire” powstrzymuje się narazie od komentowania wizyty. Tabouis w „L'Oeuvre” utrzymuje, że w końcu tygodnia rokowania w sprawie udzielenia kredytu Polsce mogą być doprowadzone do pomyślnego wyniku. (w)

Paryż. (PAT). Wszystkie dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach wyczerpujące opisy przebiegu u-

roczystości, związanych z pobytom naczelnego wodza polskich sił zbrojnych we Francji, podkreślając serdeczny charakter przyjęcia, zgotowanego gen. Śmigłemu-Rydzowi zarówno w Paryżu jak i w Reims. Artykuły te zaopatrzone są w szereg fotografii, ilustrujących złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz rozmowę gen. Śmigłego-Rydza z min. obrony narodowej Daladierem i marszałkiem Petainem, jak również powitanie gen. Śmigłego-Rydza w Reims przez min. lotnictwa Cota.

„Ere Nouvelle”, wypuklając żywotność stosunków polsko-francuskich pisze, że obowiązują one Francję, podobnie jak i Polskę. Francja ze swą słabą gęstością zaludnienia i słabym przyrostem ludności, nie może dotrzymać kroku Niemcom w ich zbrojeniach. Dlatego potrzebne jest jej oparcie o Polskę, która ze swymi 35 milionami ludności i silnym przyrostem naturalnym przynosi Francji niezbędny element. Gdyby Francja nie miała silnego poparcia swoich sojuszników, odczuwałaby brak tego koniecznego elementu. Podobnie i Polska powinna moc poważnie liczyć na pomoc Francji.

Komisarz Lester w Genewie

Genewa. (PAT.) Do Genewy przybył dziś wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester i odbył szereg konferencji.

Przedłużenie służby wojskowej w Belgji

Bruksela. (PAT.) Mieszana komisja wojskowa, która obradowała dziś pod przewodnictwem gen. Strydonck, uchwaliła przedłużenie służby wojskowej do 18 miesięcy.

Trocki w nowym miejscu pobytu

Londyn. (PAT.) Trocki opuścił dziś wraz z małżonką Hoenefoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby o 20 mil na południe od Oslo. W drodze zamieszkał Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Ozierskij wrócił do Londynu

Londyn. (PAT.) Szef misji wojskowej Z. S. R. R. w Londynie Ozierskij przybył dziś po południu do Anglii statkiem z Calais. Ozierskij odmówił dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Niepokoje w Syrii

Kair. (PAT.) Z Beyrutu donoszą: Powstanie palestyńskie wywołuje coraz większy ferment w Syrii. Powstają zaburzenia w rozmaitych miejscowościach, tłumione przez władze francuskie bardzo stanowczo. Ostatnio dokonano aresztowań wśród członków partii ludowej, zaś w Aleksandrecie żandarmerja rozprężyła strzałami zebranie młodzieży bloku nacjonalistycznego. W Dżabal-Drus doszło również do rozruchów.

Komunizm w Grecji

Ateny. (PAT.) Dziennik „Estia” donosi o aresztowaniu wysokiego urzędnika państwowego pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy. Aresztowanie miało nastąpić na skutek aresztowania kilku niższych funkcjonariuszów pod tym samym zarzutem.

Titulescu

Paryż. (PAT.) Z Monte Carlo donoszą, że b. min. Titulescu ma zamiar w najbliższym czasie powrócić do Rumunii. Jego otoczenie zaprzecza pogłoskom, wedle których rząd rumuński miał mu zaproponować stanowisko delegata Rumunii przy Lidze Narodów.

Niedomogi planowej gospodarki w ZSRR

Moskwa. (PAT.) Podczas gdy uwaga rządu sowieckiego skierowana jest na podwojenie wydajności w przemyśle wojennym, pojawiają się coraz częściej skargi, że pozostałe gałęzie przemysłu sowieckiego nie mogą sprostać zadaniom. „Izwestia” donosi, że państwowa komisja stwierdziła, iż przemysł materiałów budowlanych wykonał swój plan tylko w 30—45 proc. Ostrej krytyce poddano na posiedzeniu rady komisarzy ludowych działalność przemysłu drzewnego oraz przemysłu lnianego, ostatni dostarczył o 15 milionów metrów materiałów lnianych mniej, niż był powinien.

Jeszcze jedna „ofiara” zajść w Przytyku

Sosnowiec, 3. 9. — Od dłuższego czasu na ulicach Wilna spotkać można było jakąś Żydówkę, która odwiedzała sklepy żydowskie i mieszkania prywatne i zbierała ofiary na Żydów, uszkodzowanych w Przytyku i Mińsku Mazowieckim.

Ponieważ Żydówka nie posiadała zezwolenia u władz, przeto została ona zatrzymana przez policję.

Okazało się, że „kwestarka” jest niejaka Tamara Hutensztein, zamieszkała stale w Sosnowcu.

Rutensztein pomimo kilkudniowej „działalności charytatywnej” potrafiła zebrać kilkaset złotych.

Została ona osadzona w więzieniu i przekazana do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Na widnokręgu

Skończyło się na groźbie...

Dziura, jaką w naszym organizmie celnym stanowi Gdańsk, zaroila się obecnie od wszelkiego rodzaju przestępców. Codziennie sumienni strażnicy graniczni, wytapują całe szajki przemytników żydowskich. Ze wśród przytrzymanych spory procent stanowią Żydzi — to nikogo specjalnie nie dziwi. Prasa wymienia nazwiska ich i ich współników bez żadnej przeszkody.

W sezonie wakacyjnym dwukrotnie głono było o innym rodzaju przestępców: o graczach w kasynie gry w Sopocie. W lipcu prasa „sanacyjna” stwierdziła, iż wielu ludzi znanych w Polsce, wyjeżdża do Sopotu i tam zgrywa się w kasynie, a są wśród nich ludzie, zajmujący wysokie stanowiska rządowe. Prasa ta goziła ogłoszeniem nazwisk i — konsekwencjami. W dniach ostatnich prasa powróciła do tego samego tematu: stwierdzono, iż tygodniowo gracze sopotcy wywożą legalnie ponad pół miliona złotych z Polski.

Waluty z Polski wywożone być mogą tylko pod ścisłą kontrolą. Wiadomo było rządowi, kto w czerwcu i w lipcu zgrywał się w Sopocie i kto grał — mimo ostrzeżeń — w sierpniu.

Nie chcemy robić zbyt daleko idących domysłów, dlaczego dotąd nazwisk nie ogłoszono.

Groźby ogłoszenia nazwisk powtarzają się w czasie ostatnim dość często. Mówiło się dużo o liście „złośliwych płatników podatkowych”, którą polecił sporządzić poprzedni minister skarbu. Mimo nawoływania nie ogłosił jej jednak. Dawniejszy minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki, rzucił kiedyś groźbę podania wielu nazwisk, służących za parawan dla spekulantów zagranicznych w przemyśle i handlu, ale w rezultacie z owych „szmat” wymienił tylko księcia R. dziwiła, wiceprezesa klubu B. B. Mán. Kwiatkowski występował z groźbami dwukrotnie. U wstępu swego urzędowania mówił o tych, którzy uciekają za granicę ze swoimi kapitałami. Na wiosnę zaś groził tym, którzy składają fałszywe fasje podatkowe. Skończyło się jednak na „Czasie” i sen. Jarekim.

Byłoby zdrowiej, gdyby rząd owe listy przestępców ogłosił. Papierowe groźby nie działają. W Sopocie dalej grają.

Nabrali wody w usta

Robotnikowi polskiemu ku uwadze

Łódź, dnia 2 września.

Powołane na okres wyborczy piśmko socjalistyczno-żydowskie od pierwszego numeru zastosowało metodę czepiania się wszystkiego, co polskie a ukrywania każdej rzeczy, która cuchnie cebulą. Wiedzieliśmy, że tak będzie, gdy i socjaliści wogóle, a łódzcy w szczególności nie mogą niczego zrobić bez pomocy Żydów.

Szereg naszych artykułów o socjalistycznej gospodarce w samorządzie łódzkim w latach 1927—1933 podzielały na wyznawców Żyda Marksa — jak przyszczyć podczas upalnego lata. Na zarzuty postawione im publicznie nie odpowiedzieli żadnym poważnym i rzeczowym argumentem. Piśmko socjalistyczno-żydowskie, czepiające się naszego pisma dostojnie w każdym numerze — raptem zniżyło z tonu, dziecinnie tłumacząc swym czytelnikom, że: „na oszczerstwa „endeków” nie odpowiada się”. — Pewno: tłumaczyć się z tego, że socjaliści zabagnili gospodarkę miejską, że najintrygatniej-sze stanowiska zatrzymali dla swych „wodzów” i Żydów, że wybudowali „raj” dla robotnika na Polesiu konstantynowskim, w którym żaden robotnik mieszkać nie może, że posprzeczali akcje i listy zastawne, będące w posiadaniu miasta, że wywiedli „proletariat” w pole, że pozostawili po sobie w spadku blisko 60 milionów długu, które musi spłacać miasto do dziś dnia, że pożyczili pieniądze, a potem nie spłacali sumy, ani opłacali procentów, że obdarowywali się bezpłatnymi biletami tramwajowymi, że urzędowali w autach miejskich, że awansowali swych pupilów urzędników wbrew pragmatyce służbowej i zdrowemu rozsądkowi, że dali Żydom w formie subwencji blisko 600 tys. złotych, że zwalniali „nieprawomyślnych” urzędników, płacąc im wysokie odszkodowania i wysyłając na emeryturę — kosztem miasta i obywateli, t. j. w nieskończoność można ciągnąć litanję grzechów socjalistycznych, opierając wszystko na dowodach, operując faktami i datami.

Pewno — tłumaczyć się publicznie z tych rzeczy — to najpotworniejsza kompromitacja. Lepiej nabrać wody w usta i bąknąć: „na oszczerstwa „endeków” nie odpowiadamy”. Bo i w jakież zresztą sposób mogliby socjaliści łódzcy odpowiedzieć? Zaprzeczyc tym faktom? Ależ zna je każde dziecko w Łodzi, robotnik polski może o nich mówić na pamięć — o każdej porze dnia i nocy. Skóra wołowa nie starczyłaby na opisanie tych wszystkich kombinacji, jakich dokazali socjaliści przez sześć lat swoich rządów. Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie...

Ucho się urwało a socjaliści zostawili pustki w kasie miejskiej a na „przydatek” — olbrzymi dług. Trzeba jednak przyznać socjalistom, że zarazili się od Żydów — niebywałym tupetem. Zadzroszczą im tego inne siły żydowskie, zazdrości im nawet „sanacja”, na równym stopniu klęcząca u ołtarza żydowskiego. Socjaliści łódzcy po tak niszczycielskiej gospodarce miejskiej i po wywiedzeniu w pole robotnika polskiego — dziś śmiały wyciągać ręce do „proletariatu” i krzyzczyć: „wybierzcie nas a zbudujemy dla was raj!” — Czy podobny, jak na Polesiu konstantynowskim? — Zart na stronę.

Socjaliści łódzcy ogłosili publicznie, że idą do wyborów samodzielnie, a towarzyskom żydowskim złożyli życzenia zwycięstwa... w interesie wspólnej sprawy. Na złość „endekom” postanowili — zrobić się „antysemitami”. Kawał — nie kawał — pytali ludzie. Czyżby socjaliści naprawdę myśleli zdystansować „endeków”? Nawet niektórzy „sanatorzy” zaczęli się już obawiać, że obecnie z Żydami będzie naprawdę beznadziejnie...

Aż tu nagle wylazło sztyło z worka: na liście kandydatów do rady miejskiej z ramienia P. P. S. czytamy takie nazwiska: **Rafał Kempner, Dawid Wajnryb, Hartman, Lewinson**... Ależ to „nasi” znajomi! Stuprocentowi „aryjczycy”... żydowskiego pochodzenia. Pochodzenia? Krótko i węzłowato: Żydzi.

Jesteśmy w domu. Okazuje się, że socjaliści lubią także... kawały. A myśmy sądzili, że robotnik polski będzie istotnie głosował na Polaka — a

tymczasem socjaliści chcą aby oddał swój głos na Żyda. Ze też tych „endeków” zawsze da się nabrać na „kawał”! OSA.

Lista Obozu Narodowego Przed wyborami w Łodzi

Na ogólną liczbę 115 kandydatów do Rady miejskiej w Łodzi z listy Obozu Narodowego kandyduje: robotników fabrycznych 26, robotników sezonowych 8, bezrobotnych robotników 6, rzemieślników 23, kupców 14, adwokatów 5, lekarzy 2, urzędników 6, oficerów rez. W. P. 2, tramwajarzy 2, inżynierów 2, nauczycieli 2, właścicieli nieruchomości 7, majstrów fabrycznych 5, inwalidów woj. I, dozorców domowych 2 i szoferów 2.

Listy wyborcze Obozu Narodowego w Łodzi otrzymały w poszczególnych okręgach wyborczych nast. numery:

okręg I — nr. 4	okręg VI — nr. 5
okręg II — nr. 3	okręg VII — nr. 4
okręg III — nr. 5	okręg VIII — nr. 4
okręg IV — nr. 4	okręg IX — nr. 3
okręg V — nr. 5	okręg X — nr. 4

Próbka „socialistycznego” raj

Za trzykrotne spóźnienie — wydalenie z pracy!

Łódź, 2. 9. — Socjal-komuniści operują z reguły frazesami, iż oni tylko dążą do polepszenia bytu mas robotniczych, tworząc raj na ziemi dla robotnika.

Ale co innego hasła, gdy prowadzi się kampanję, mającą na celu umożliwienie kilku przywódcom osiągnięcie tłustych posadek, co innego rzeczywistość.

Próbkę tego raj socjalistycznego daje Piotrków, gdzie, jak wiadomo, rządzi na ratuszu większość socjalistyczna z socjalistycznym prezydentem Fiszerem na czele. Dla zatrudnionych przez zarząd miejski robotników sezonowych opracowano specjalny statut, który zgodnie z obowiązującymi przepisami przesłany został do zatwierdzenia Inspektoratowi Pracy. Co przewiduje ten statut, opracowany przez socjalistów, ogłaszających się za wy-

łącznych obrońców robotnika, operujących demagogicznymi hasłami i przyrzeczeniami?

Przytoczmy dwa jedynie punkty o obowiązkach robotników sezonowych, przewidziane w statucie oraz karach porządkowych.

Tak więc w wypadku, gdy robotnik spóźni się do pracy, nadzorca ma prawo, no i obowiązek oddalić go za karę na cały dzień i pozbawić w ten sposób zarobku przez ten dzień. Gdy opóźnienie powtórzy się trzykrotnie, robotnik usunięty zostaje wogóle z pracy.

Czy lepsze warunki mógłby wymyśleć najzachłanniejczy nawet „kapalista”? A w Łodzi w dalszym ciągu towarzysze bujają obietnicami tyśięczne warstwy robotników po fabrykach, bo chodzi przecież o dostanie się nanowo na różne stołki magistrackie, jak w roku 1927. (k)

Dozorcy chcą należeć do „Pracy Polskiej”

Rozłam w enperowskim związku dozorców

Łódź, 3 września

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

„Jak już informowaliśmy, członkowie Związku Zawodowego Dozorców i Służby Domowej na woj. łódzkie, istniejącego samodzielnie przy NPR-owskim Zw. Zaw. „Praca”, Wodny Rynek 13, na walnym zebraniu w dniu 23 sierpnia 1936 r., w ilości 400 osób, postanowili przystąpić do Związku Zawodowego Dozorców Domowych „Praca Polska”, ul. Piotrkowska 92.

Na takie postanowienie złożyło się bardzo wiele przyczyn.

Pan Waszkiewicz, kierownik N. P. R-owskiego Zw. „Praca”, mimo, że Zw. Dozorców mieścił się razem z Związkiem „Praca”, mimo, że popierał tyle razy p. Waszkiewicza przy wyborach i mimo tylu zapowiedzi ze strony tegoż Waszkiewicza, nie miał żadnego poparcia, p. Waszkiewicz nie dla Zw. Dozorców nie chciał zrobić, a nawet odmówił w swoim czasie interwencji w min. opieki społecznej, w czasie masowego wymawiania pracy dozorcóm. Dozorcy płacili za lokal 100 zł kwartalnie (za jeden pokój), sali zaś na zebrania nigdy im nie chcieli udzielić, mimo ustnej umowy, tak jak gdyby członkowie Zw. Dozorców byli gorsi od innych członków Zw. „Praca”. Dozorcy musieli urządzić zebrania na podwórzu. Za telefon płacono dodatkowo, jak i za światło, komorne płacili zawsze zgóry, bo inaczej grożono wyrzuceniem. Takie traktowanie nasuwało Zarządowi Zw. Dozorców, jak i wszystkim członkom pewne wątpliwości co do szczerego stosunku p. Waszkiewicza i jego grupy N. P. R. „Praca” do Zw. Dozorców, który wtedy przydawał się na co i wtedy przyobiecano mu

poparcie i obronę, kiedy były wybory, a głosy dozorców potrzebne były do otrzymania mandatów. Takie postępowanie rozgoryczyło członków, którzy właśnie 23 ub. m. uchwalili przystąpić do Związku „Praca Polska”. Tylko ten jedyny Związek wzbudził w nich swą dotychczasową działalnością pełne zaufanie, że w każdej chwili stanie w obronie robotnika Polaka — łódzkiego dozorcę. Przez przystąpienie do Zw. Zawodowego „Praca Polska” dozorcę mają możliwość obrony swych interesów na terenie całej Polski, a nie, jak dotychczas, mogli działać tylko w województwie łódzkim. Statut „Pracy Polskiej” obejmuje obszar całej Polski.

Nic też dziwnego, że oderwanie się tak licznego Związku, liczącego przeszło 700 członków, podzieliło na p. Waszkiewicza i innych działaczy N. P. R. „Praca” jak zimny przyszczyć w czasie upalnego dnia. Postanowili bronić się i nie dopuścić do takiej kompromitacji. Zameldowano przeto w starostwie, że część członków zarządu Zw. Dozorców „samowolnie zabrała akta i przeniosła się do „Pracy Polskiej”. Starostwo postanowieniem z dnia 25. sierpnia 1936 r. za L. B. P. 9-Ew. nakazało na dzień 30 bm. zwołać ogólne zebranie członków Zw. Dozorców w lokalu N. P. R. „Praca”, na którym mieli się wypowiedzieć dozorcę, czy chcą pozostać pod opieką pp. Waszkiewicza, Sochy, Małolepszego, czy też będą należeć do Związku Dozorców „Praca Polska”.

Na to zebranie przyszło 90 dozorców, pełno zaś było członków-włóknarzy N. P. R. „Pracy”. W czasie samego zebrania zaczęto szkalować dotychczasowych kierowników Związku Dozorców i przekonywać, by Związek po-

został nadal przy ul. Wodny Rynek 13. Kiedy wszelkie przekonywania nie pomagały i członkowie Zw. Dozorców otwarcie zarzucali p. Waszkiewiczowi i innym fałsz i obłudę, obecni członkowie Zw. Włóknarzy N. P. R. „Praca”, podzieleni na kilka bojówek, ręcznie starali się „wytłumaczyć” dozorcóm, że ich miejsce jest przy p. Waszkiewiczu, i kilku poturbowali. Sekretarza Zw. Dozorców, p. Kamińskiego, gdy chciał przemawiać i gdy obecni dozorcę domagali się, by mu pozwolono mówić, bojówka NPR-owska dotkliwie pobiła. Na takie metody kaptowania członków N. P. R-owskiego patentowanego, fałszywego obrońcy robotnika Zw. „Praca” — dozorcę z oburzeniem opuścili zebranie i udali się do lokalu Związku Zawodowego „Praca Polska”, przy ul. Piotrkowskiej 92 i tam pod przewodnictwem p. Kamińskiego gremjalnie podpisali deklarację do „Praca Polska” w Łodzi.

Zjednoczenie Zawod. „Praca Polska”
Zarząd Okręgu Łódzkiego, Łódź.

Kradzież w Pabjanicach

Pabjanice. (Tel. wł.). W nocy nieznanymi kłoczycy rozpruli t. zw. rakiem kasę ogniową w biurach tułtejszej rzeźni miejskiej, przy ul. Zwirki i Wigury. Włamywacze, którzy prawdopodobnie odjechali samochodem, zabrali kasę z zawartością 1500 zł. platerę znaczone monogramem „K. S.”, oraz 60 noży, widelcy i łyżek różnej wielkości. (R-r)

Sprostowanie urzędowe

Powołując się na notatkę p. t. „Rozwiązanie zebrania S. N. w Szydłowcu”, zamieszczoną w czasopiśmie „Orodownik” z dnia 27. 7. 1936 r. nr. 173. Starostwo Powiatowe w Końskich stwierdza, co następuje:

Wspomniane zebranie S. N. w Szydłowcu przekraczało ramy zakreślone w art. 18 i nie zostało po myśli art. 6 ustawy z dnia 11. 3. 1932 r. o zgromadzeniach zgłoszone Starostwu Powiatowemu w Końskich, wobec czego zostało zgodnie z art. 20 p. 3 wyżej cyt. ustawy o zgromadzeniach rozwiązane, a przewodniczący zebrania pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Nieprawdą jest, iż Policja toleruje zebrania innych ugrupowań, gdyż odbywające się w tym samym czasie zebranie Związku Zawodowego Garbarzy odbywało się w ramach art. 18 cyt. ustawy o zgromadzeniach i nie wymagało zgłoszenia.

Ciągnięcie

4 proc. Premj. Poż. Dolar.

(Dolarówki).

Wygrały następujące nr. nr.:
Dol. 40.000 — 238367.
Dol. 8.000 — 400695.
Po dol. 3.000 — 933006 116702 542262.
Po dol. 1.000 — 712798 23022 985374 547495 125986.
Po dol. 500 — 1293845 1302263 1350044 1152378 676695 1088235 459400 92307 618803 1110146.
Po dol. 100 — 1368463 799521 1035239 311220 112465 789519 430526 704073 1479077 1020217 1155313 463846 1436688 119944 575018 1002884 438226 887465 333030 148111 1273292 1376715 717572 681533 1125653 384673 1383482 895943 897043 1111820 698404 1457894 531918 1124754 1100689 1114435 339505 108627 98281 547502 24205 1122607 88689 1372291 577378 490850 475152 1450468 1256000 343853 1155834 531597 74019 1278157 1401945 1286685 88777 1015099 883546 216486 788410 732704 196412 6885549 1089330 730323 130460 951379 946118 955429 25643 1116181 1247615 645064 463116 257860 1180145 72370 1372708 762698.

Na srebrnym ekranie

„Wielki plan”

Kina „Metro” i „Adria”

Film wart obejrzenia — przedewszystkiem ze względu na bardzo inteligentny scenariusz. Jest to poważny dramat filmowy o zacięciu kryminalnym, osnuty na tle życia dziennikarza.

Rola tytułowa w wykonaniu Spencera Tracy wypadła niezwykle dobrze. Brzydki ten artysta o niemal nieruchomej twarzy, umie prawie niewidocznymi grymasami i spokojnymi gestami wydobyc więcej wyrazu, niż przeciętny aktor zapomocą „najintensywniejszej” gry.

Trześ mocna i zwarta wiąże wszystkie najdrobniejsze sceny w bardzo logiczną całość. Bez przesady „Wielki plan” można śmiało porównać z dramataми Ibsena, tyle tu jest dramatycznego napięcia i psychologicznej prawdy. Filmem tym Tracy stanowczo wysunął się na pierwsze miejsce wśród kinowych tragiczków.

Nadprogram składa się z polskiego dodatku i zabawnej komedji z Busterem Keatonem w roli głównej. m-t.

Z prawami szkół państwowych Gimnazjum Męskie i Prywatna Szkoła Powszechna

WŁ. ST. REYMONTA

w Łodzi, Piotrkowska 114, telefon 243-55

zawiadamiają, iż sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godz. 9 do 14 i od 17 do 19. Egzamin wstępny rozpoczął się od dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 9.

K. Niedźwiecki, kierownik szkoły. M. Kaczyński, dyrektor

Przy ulicy Piotrkowskiej 165
róg Bandurskiego ng 16 607

otworzyłem filię piekarską

Polecam wyborowe pieczywo i wyroby cukiernicze

E. HASINSKI daw. Langhoff
Centrala Wólczńska 175 - Tel. 137-52

W Gimnazjum Męskim i Prywatnej Szkole Powszechniej A. ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5 Telefon 121-56

rok szkolny rozpoczyna się 3-go września i egzamin dla nowostępujących kandydatów odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 września.

Kancelaria przyjmuje podania codziennie od 9-ej do 14-ej

DYREKTOR.

Na nowy rok szkolny

mundurki, płaszcze, garderobe męska, czapki oraz wszelkie przepisowe oznaki uczniowskie poleca zakład krawiecki St. Nowak, Łódź, ul. Piotrkowska 165, telefon 236-40.

**GIMNAZJUM I SZKOŁA Powszechna
Z. PĘTKOWSKIEJ w ŁODZI,**
ul. Wólczńska 55 ng 16 300

Zapisy przyjm. codziennie sekretariat w godz. biurowych



OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterię
wyrób własny zegary, zegarki i platery
poleca

W. SZYMAŃSKI

Łódź, Główna 41

Duży wybór. — Ceny niskie. ng 7423

„REFON”

to **RADJOAPARAT bezkonkurencyjny**, największej i najnowocześniejszej urządzonej wytwórni w Zachodniej Polsce,

sprzedaż wprost z fabryki - więc najtańszy
fabryczne biuro sprzedaży, salon demonstracyjny
Poznań, św. Józefa 5 m. 11 - Tel. 49-77

P 6 665-56,432

MEBLE sypialki stołowe, gabinety, otomany, tapczany, leżanki, fotele klubowe, stoly okrągłe, krzesła po cenach niższych.
Solidne wykonanie poleca
Z. Kaliński, Łódź, Nawrot 37
n 14790

Cukiernia CARLO

Sala Palmowa, najmiłsze miejsce spotkań. Pierwszorzędne wyroby cukiernicze. Codziennie koncert, wtorki i czwartki dancing. Ceny niskie. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 87, tel. 243-65 Sala Palmowa 243-63 ng 15 709

Mundurki szkolne

chłopięce i dziewczęce

Przepisowe fartuchy szkolne
Bostony, Cloth, Beki, Teczki i Rańce
hurtowo i detalicznie w wielkim wyborze poleca

Jedyny Chrześcijański Dom Towarowy

„BŁAWAT POLSKI”

ŁÓDŹ, ulica Zgierska 29
i Żeromskiego 41 ng 16 608

FUTRA

pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje
Zakład
Kusnierski **A. FERFECKI**
ng 16 606

Łódź, Nawrot 19 — Telefon nr. 210-50

Chrześcijański Zakład Fotograficzny
„FOTO-FOX”, Łódź
ul. Piotrkowska 105, telefon 256-16 — przyjmuje wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzącej. Fotografie do matryk 6 szt. 1,— zł ng 16609

Zakład elektrotechniczny oddział radiodbiorników
Kaczmarek
Łódź, ul. Piotrkowska 286 telefon 128-93

przyjmuje instalacje światła i siły i ich konserwację oraz sprzedaż radiodbiorników i ich części składowych. ng 16605

Ubrania męskie, mundurki uczniowskie poleca krawiec
Józef Nędra, Łódź,
Franciszkańska 10, front, I piętro.
Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. ng 16624

Chrześcijańska wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony — Łódź, Limanowskiego 38 (daw. Aleksandrowska) w pralni. ng 16 296

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. LOMY - PARCELE

W Książu
miejsce powiatu średmiejskiego są do nabycia parcele budowlane. Kierownictwo dla reemigrantów i emerytów. Zgłoszenia Zarząd Miejski. d 2 849

80
kamienie, domów, domków w Jarocinie, Pleszewie, Krotoszinie i okolicy, poleca Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 85 254

Dom
nowy 4 pokojowy, morga ogrodu Wrześni bez długi 3 900.— zł. Szymala, Września, Miłostawska 2. zd 84 783

Dom
Gnieźnie 15 lokatorów dochód 212 orzód owocowy wpłaty 13 000.— sprzed. Paradiński, Poznań, Piekary 19 — 1. zd 85 793

Dom
pięć pokoi, 5 móg buraczanej, 13 500, wpłaty 11 000, dochód 1 800, Błoch, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15. zd 85 787

Dom
pięć pokoi, 2 składy, 4 lokatorów dużej wsi kościelnej sprzed. Kortus, Granowo, powiat Nowy Tomysl. zd 85 696

Dom
rzeźnictwem, 5 móg buraczanej, wielkiej wsi powiat Jarocin, tania 8 500, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 85 253

6. OŻENKI

Nauczyciel
stały lat 35 kawaler gotówką po-
stąpił na emeryturę. Oferty
Oferty Oredownik, Poznań
zd 85 884

Panna

trzydziestoletnia, posiadająca domek, ogród na prowincji, posłubi religijnego człowieka. Oferty fotografii Oredownik Poznań zd 86 072

7. SPRZEDAŻ

Bazar
„Belachini”. Łódź, Piotrkowska 309, przy Pl. Reymonta, firma katolicka poleca po cenach najniższych przybory szkolne, rzeczy zakupińskie, zabawki, sztuki magiczne. Dostawa materiałów piśmiennych do szkół i biur. ng 16 594

Pięgi

zółte plamy, opalenizne usuwa pod gwarancją „Axela” Krem — słoik 2.— zł. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. ng 12 201/2

1000 samochodów

rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtańszej w firmie Autosklad Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74.

Zakład

fryzjerski tanio sprzedam, powód wojskowość. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 86 052

Sprzedawcom

jarmarczny — świetny artykuł chemiczny. Wysyłam za nadesłaniem 2,50 zł. Horowski, Poznań, Romana Szymańskiego 4. zd 86 010

Gospodarstwo

prywatne 52, inwentarze, przy jeziorze, wpłaty 14 000 sprzed. Błażej, Lusówko, poczta Tarnowo Podgórne (Poznańskie). zd 85 839

10. MAJĄTKI

Szesnaścimorgowe
dobrej żyznej ziemi, zabudowane maszyną przy inieście 4 000, wpłaty 2 000, Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 85 776

Czterdzieścimorgowe

drenowanej zabudowanej nowomasywne inwentarze prywatne 10 000.— wpłaty 6 000.— spieszenie sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 85 775

11. KUPNA

Gospodarstwo,
dzierżaw każdej wielkości spiesznie poszukuje, odpis warunków nadesłać. Pośrednictwo majątków, Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 85 774

Śliwki

kupuje każdą ilość — Fabryka marmelady Sledziński, Poznań, Wroniecka 17. zd 84 466

Kilka

móg ziemi lub małe gospodarstwo kupie. Warunek miejscowości i cena. Oferty do Oredownika, Poznań zd 85 918

23. ROZMAITE

Akuszarka
udziela porad, dyskretna. Łódź, Żeromskiego 54, telefon 132-36. n 16 121

27. WOLNE POSADY

Agenci
demokratni. Sprzedaż artykułów spożywczych. Wysoki zarobek, pensja 120 zł. Łódź, Stodolniana 15. „Poznanianka” biuro. ng 16 625

Agenci

demokratni, sprzedaż artykułów spożywczych, wysoki zarobek, pensja 200 zł. Łódź, Stodolniana 15 — „Poznanianka”. ng 16 627

Kierownicy

grup agentów Łódź, inne miasta, artykuły spożywcze, pensja 200 zł. Łódź, Stodolniana 15 — „Poznanianka”. ng 16 627

Uczeń

ogrodniczy potrzebny. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 85 551

Dużo

zarobią przedsiębiorcy ludzie domową wytwórczością. Prospekt nadsyłającym 95 gr. znakami. Inżynier Ingwer, Białystok 2 d 2 837

Akwizytorów

propagandzistów, kolporterów z dobrą referencją ewentualnie kaucją, we wszystkich miejscowościach Polski, poszukuje — admin. „Potęgi Polski bez Żydów”, Poznań, św. Marcin 63, zd 85 608

Fryzjerka

od zaraz siła pierwszorzędna potrzebna. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 729

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 85 728

Egzystencję stałą

daje pralnia chemiczna garderoby. Do nauczania dostarczam instrukcje, recepty, stała pomoc. Na większy interes fotografie maszyny do czyszczenia do wykonania własnym zakresie. Zamówienia przyjmuje Teh. Baute, Poznań 3, skrzynka pocztowa 1036. zd 85 094

WRÓCIŁEM

Dr. IŁOWIECKI
ng 15 368 specjalista w chorobach skórnych
BYDGOSZCZ, Gdańska 36. Telefon 21-06

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agencjach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Gdy zamilkły dzwony klasztoru San Gines de la Jara

Ilekoć Hiszpanji grozi nieszczęście, zdarzają się rzeczy tajemnicze i zagadkowe

Dzwony klasztorne w San Gines de la Jara w Hiszpanji, które od stuleci wzywały wiernych na nabożeństwa, których jasny, wibrujący dźwięk zęgnął umarłych, czy też w czasach średniowiecza, towarzyszył ofiarom prowadzonym na stos, te dzwony zamilkły pewnego gorącego dnia lipcowego w bieżącym roku.

Wieśniacy w pobliskiej wsi czekali na próżno na codzienny głos tych dzwonów. Wreszcie wybrali się do klasztoru, ażeby przekonać się, co się stało.

Samotny mnich, który teraz żyje w tym napół zrujnowanym budynku kla-

na to, że kiedyś Fenicjanie, a później Rzymianie mieli tu swe świątynie. W ciemnych podziemiach i piwnicach znaleziono urny gliniane, opieczutowane woskiem, które z wszelką pewnością służyły do spełniania ofiar składanych Baalowi.

W urnach tych znaleziono szkielety dzieci. Zwiertzała tablica kamienna w ścianie klasztoru, nosi napis: — C. Numisius. Tak nazywał się wódz legionów, który w tem miejscu bronił obwarowanego obozu. Syn, czy też krewniak Karola Wielkiego zbudował tutaj klasztor. To ciche, spokojne osiedle mnichów wznoszone pod złą gwiazdą. Budowano je na ruinach pogańskich świątyń. Już w pierwszych latach istnienia klasztor spłonął do fundamentów.

— Było to — mówi kronika — w tym samym dniu, kiedy pogańskie hordy Saracenów zadały ciężką klęskę naszemu królowi wszystkich chrześcijan.

Kiedy z nowoodkrytej Ameryki powracała caravelle wioząca do Hiszpanji złoto, San Gines wzbogaciło się niezmiernie.

Jeden z kupców, niejaki Antonio Alonso, podczas burzy na morzu złożył ślub, że kiedy wyjdzie cało z przygody, ze wszystkimi swymi skarbami zamknie się w murach klasztornych.

Dotrzymał ślubu. Na wozach ciągniętych przez woły, przewieziono złote naczynia i przedmioty, poświęcone bogom Inkasów, a zdobne bogato drogiemi kamieniami, do klasztoru i ukryto je w piwnicy, do której nikt poza Antonio Alonso nie znał drogi.

— W tym samym dniu, kiedy dumna flota naszego wszechchrześcijańskiego władcy Filipa zatonała na wodach „Ingl-

terra“, umarł brat Antonio, zabierając tajemnicę swego skarbu ze sobą do grobu.

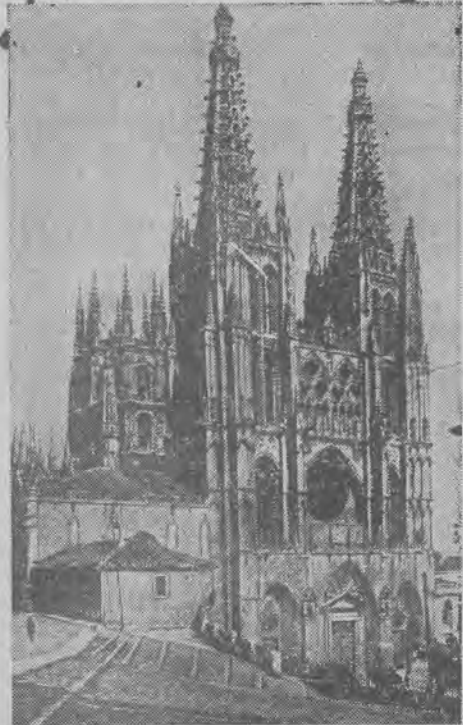
Równie często, jak starano się odszukać i wyłowić złote skarby armady króla Filipa, mniś usiłowali odszukać w piwnicach klasztornych skarby brata Antonio.

Jeszcze w r. 1921 pod przewodnictwem senora Burgete wyruszyła wyprawa do San Gines na poszukiwanie skarbow. Przekopano znaczny obszar podziemi klasztornych. Odsłonięto podziemne przejścia, ale

poza „falszywymi murami“ znaleziono tylko szkielety.

Skarbu nie było. Podczas tych robót zawaliło się sklepienie podziemnego chodnika, a spadające kamienie zabiły trzech robotników.

— Zdarzyło się to w tym samym dniu, pisze kronika, — w którym nastąpiła straszna klęska generała Silvestre w Marokko. Tysiące dzielnych Hiszpanów znalazło śmierć w gorącym piasku pustyni.



Wspaniała katedra w Burgos, siedziba tymczasowego rządu narodowego.

sztornym, wyszedł zapyłoną drogą naprzeciw idących i rzekł:

Zginęły serca dzwonów!

Wszyscy wieśniacy przystanęli w milczeniu i zdjęli kapelusze.

— Dios! — rzekł wreszcie jeden z nich. Spojrzeli jeden na drugiego. Wiedzieli, co to oznacza. Był to znak, że Hiszpanja wejdzie znowu w odmęt krwawych walk bratobójczych.

W tym momencie obok grupy włościan przejeżdżał konno jakiś mężczyzna z Cartagena. W rękę miał gazetę. Zatrzymał konia i począł czytać:

— Powstanie... „Tercero“... General Franco maszeruje na Madryt. Pierwsi zabici... W Malaga płoną klasztory...

Chłop z La Jara pochylił głowę. To, o czym się dowiedzieli, nie było dla nich niespodzianką. Wiedzieli zgóry co będzie. **Znaki klasztoru San Gines nigdy nie kłamią.**

Tak więc, jeżeli chcemy wierzyć opowiadaniom obywateli Cartageny, spełniła się przepowiednia z San Gines, przewidująca krwawą walkę w Hiszpanji.

Kroniki starego klasztoru mówią o wielu podobnych przepowiedniach, które sprawdziły się w ciągu wieków.

Ilekoć nieszczęście grozi Hiszpanji, w San Gines zdarzają się rzeczy tajemnicze i zagadkowe.

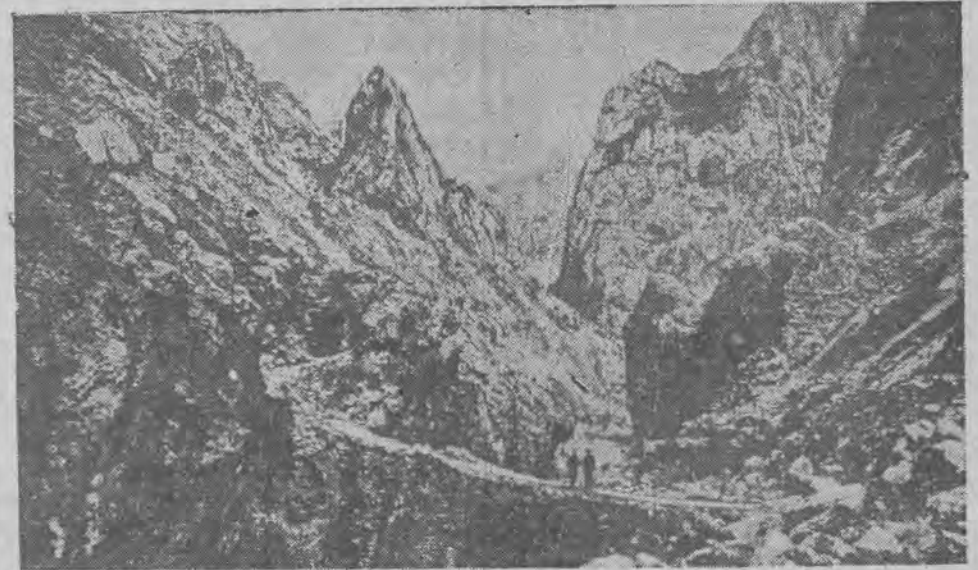
Nagle wali się galeria, innym razem znikają figury świętych z ołtarzy. To znowu schną drzewa pomarańczowe.

— Nad San Gines zawisła klątwa — mówią księżki kościelne. Ta klątwa skazała mnichów z San Gines na ustawiczne przewidywanie nieszczęść, przyczem nie mogą w żaden sposób tragedji przeciwdziałać.

Wykopaliska w San Gines, wskazują



Droga do El Paular w pasmie górskim Sierra Guadarrama, gdzie toczą się zacięte walki



Skalisty, pełen zasadzek i kryjówek teren w Asturji.

Kolekcja pamiątek z licytacji

Zebrał je dekorator szwedzki, uczestnicząc w pięciuset licytacjach

Ten najdziwniejszy zbiór antycznych osobliwości znajduje się w Sztokholmie, a właścicielem jego jest dekorator Knut Engelbrektsson. Zbiory te nie są dostępne dla każdego, a właściciel ich nie kolekcjonował swych osobliwości w celach zarobkowych. Przeciwnie, utopił w nich swój majątek wyłącznie

dla dogodzenia swym kolekcjonerskim zamiłowaniom.

Kolekcja zazwyczaj obejmuje pewien typ przedmiotów; w Anglii naprzykład istnieją kolekcje marek pocztowych, fajek, porcelany i tak dalej. Kolekcja dekoratora Engelbrektssona tem różni się od wszelkich analogicznych zbiorów, że obejmuje najrozmaitsze przedmioty. Zbierane one były jedynie pod kątem widzenia osobliwości.

Na pierwszy rzut oka gabinety tej dziwacznej wystawy robią wrażenie uporządkowanej rupieciarni.

I tak obok nart, których w dzieciństwie używał obecny król szwedzki Gustaw, znajduje się pendzel do golania,

którym namydlała gościom twarz słynna gwiazda ekranu Greta Garbo.

w tych czasach, gdy była zwykłą pomocnicą fryzjerską. W sąsiedztwie tej fryzjerskiej pamiątki po Grecie Garbo stoi olbrzymi ręczny młynek do kawy, podobno największy na świecie, na którym można zmieścić naraz dwadzieścia funtów kawy.

Znajdują się w tem osobliwym muzeum i mniej prozaiczne pamiątki. Na honorowym miejscu spoczywa piękny dzwon, pochodzący z 14 wieku. Dzwon ten znajdował się na pokładzie okrętu bohatera szwedz-

kiego Pera Brahe. Okręt ten zatonał w bitwie z Duńczykami. Przez 500 lat przeleżał na dnie morskiem i dopiero przed kilkudziesięciu laty wydobyty został przez nurków.

Dziwne zbroje, oszczepy wikingów, hełmy, szyszaki z najrozmaitszych epok historycznych

nadają wyraz pewnego mistycyzmu gabinetowi dekoratora

Engelbrektssona, zwłaszcza w godzinach wieczornego zmroku. Na ścianie na tle ciemnej makaty połyskuje tajemniczo potężny miecz króla Gustawa Wazy. Obok na specjalnym stoisku pyszni się wspaniałe siodło i rząd na konia, które otrzymał w podarunku słynny podróżnik Sven Hedin od jednego z mongolskich książąt.

Knut Engelbrektsson doszedł do tych zbiorów w ten sposób, że

uczestniczył on we wszystkich licytacjach.

Gdziekolwiek w Szwecji ogłoszona zostanie poważniejsza licytacja, aukcja czy wyprzedaż, można być pewnym, że wśród kupujących nie braknie Engelbrektssona! Wychodzi on bowiem z tej zasady, że najoryginalniejsza kurjoza odnaleźć można w zgola nieoczekiwanych okolicznościach. Dekorator Engelbrektsson zapewnia, że

brał dotąd udział w 500 licytacjach

i niejednokrotnie na dalekiej prowincji wśród steku mało wartościowych przedmiotów udawało mu się wyłowić prawdziwą perłę.

Odnalezienie relikwii św. św. apostołów Filipa, Tomasza i Bartłomieja

Specjalny korespondent londyńskiego katolickiego czasopisma — „The Universe“ donosi z Holandji, z miejscowości Sittard, położonej w prowincji Limburg, o niezwykłym odkryciu relikwii, wśród których znajdują się relikwie św. apostołów Filipa, Tomasza i Bartłomieja.

W Sittard znajduje się kościół, pochodzący z XIII wieku a mianowicie z roku 1229 pod wezwaniem św. Piotra Antiocheńskiego. Przypuszcza się ogólnie, że na tem samym miejscu stała już przedtem inna świątynia, która potem uległa zniszczeniu.

W każdym razie faktem jest, że miasto Sittard stanowi jeden z najstarszych ośrodków katolicyzmu w Holandji.

W ciągu wieków, jak wskazują dokumenty, — gromadzono do tego kościoła wiele relikwii świętych, które mniej więcej sto lat temu naraz zniknęły. Nie wiadomo, co się z niemi stało.

Niedawno na stanowisko rektora owego kościoła i dziekana Sittard'u naznaczono

ks. H. Heenraets'a, znanego archeologa. Postanowił on zająć się odszukaniem zaginionych relikwii. Poszukiwania podjęte w podziemiach i wieży kościoła dały niezwykle wyniki: znaleziono cały szereg skrzyń, w których znajdowały się ukryte relikwie. Prawdopodobnie wskutek francuskiej inwazji pod koniec XIII wieku lub też wskutek pożaru kościoła w r. 1859, ówczesny zarząd świątyni ukrył relikwie w podziemiach.

Okazało się, że w jednej ze skrzyń opieczutowanej znaleziono kości — wraz z dokumentami, wykazującymi, że są to relikwie św. św. apostołów Tomasza, Filipa i Bartłomieja.

Ponadto w innych skrzyńkach znaleziono wraz z odpowiednimi dokumentami relikwie św. Eugenjusza, który poniósł męczeństwo za czasów Dioklecjana, św. Placyda, ucznia św. Benedykta, św. Agaty, św. Lucji i wielu innych.

Wędrówka ślepcy w towarzystwie psa

Pewien student amerykański, nazwiskiem Russel Darbo, który w 15-tym roku życia stracił wzrok, ukończył obecnie swą wędrówkę poprzez kontynent amerykański, z zachodu na wschód. Darbo odbył całą drogę pieszo, jedynie w towarzystwie swego psa. Niezwykle ten wyczyn jest przedmiotem żywego zainteresowania całej prasy amerykańskiej, która podkreśla przedewszystkiem zdolność orientacyjną zwierzęcia. Pies, towarzyszący studentowi w jego wędrówce, nie zbłądził ani ra-

zu z kierunku wschodnio-zachodniego i przeprowadził swego pana nawet przez najbardziej ożywione centra ruchu, jakimi są wielkie miasta w Stanach środkowo-zachodnich. Punktem wyjścia pieszej wędrówki Russela Darbo był Nowy Jork. Kresem jej zaś San Francisco. Obecnie Darbo otrzymał engagement do licznych teatrzyków rewjowych, gdzie razem ze swym psem występować będzie na scenie i opowiadać swe przeżycia w czasie tej niezwyklej wędrówki